Z Krakowa 2-3-32 Bibljoteka Uniwers. Jagiell.

Nr. 295 Czwartek, 15 grudnia 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, haski w tekście gr. 70, pod nagłowkiem na pierwszej stronie zł. 1·—, za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc. 25 prc. [illegible]

KARTELE MUSZĄ USTĄPIĆ.

Godzą się na to wszyscy, że jedną i to może najważniejszą przyczyną kryzysu jest zwichnięcie równowagi między cenami produktów rolnych i przemysłowych. Rozwarły się zbytnio „nożyce" i trzeba je przymknąć. Przymkną się zaś albo wtedy, gdy osiągną zwyżkę ceny rolnicze, albo też zniżkę ceny przemysłowe. Niestety, dążenie do podniesienia cen produktów rolnych zdaje się być w dzisiejszych warunkach utopią. Wszystkie stosowane w tym kierunku środki, jak cła, czy premje eksportowe, nie przyniosły skutku. Rolnik za wytwory swej pracy otrzymuje ceny zmniejszone do połowy. Zaistniała konieczność zwrócenia się wobec tego ku drugiemu ramieniu nożyc. Kilku ludzi ujęło tę rzecz bardzo trafnie. Tak np. w tygodniku „Polska Gospodarcza" pisze p. Wiceminister Starzyński: „A że jednostronna metoda zwalczania kryzysu drogą podnoszenia cen rolnych nie jest w stanie go zwalczyć, że konieczne jest jednoczesne użycie metody drugiej: przystosowywania cen produkcji do zmienionych warunków, że te warunki w całym szeregu dziedzin oddawna już umożliwiły zniżkę cen, która jedynie na skutek sztywności kartelowej, mimo własnego interesu przemysłu, nie następuje, przeto w programie gospodarczym Centralnego Związku, jeżeli ten program w myśl słów wypowiedzianych w uzasadnieniu o łączności z interesami rolnictwa, miał być wszechstronny, musi się znaleźć postulat obniżki cen przemysłowych".

Podobny pogląd wypowiedział też ostatnio na łamach „Gazety Polskiej" b. min. p. Matuszewski: „Potrzebny jest taki nacisk na kartele i na kapitały finansowe, aby powrócono do równowagi cen, oraz zadłużenia, to jest do takiego wzajemnego stosunku wartości produkcji rolnej, przemysłowej, płac i zadłużenia, jaki istniał przed kryzysem np. w r. 1928".

Jakkolwiek takie tylko stanowisko może uchodzić za słuszne i przez nikogo już zresztą nie jest kwestjonowane, jakkolwiek niewątpliwym jest faktem, że sztywność cen kartelowych rozbudziła w całem społeczeństwie reakcję, kartele starają się bronić swego stanowiska. Bronić go nietylko ze szkodą całej ludności, ale i ze swoją własną.

Przemysł do tej chwili potrafił umiejętnie żeglować pod prąd ogólnej konjunktury gospodarczej, umiał w okresie kryzysowym nietylko utrzymać poziom cen na wysokości czasów dobrej konjunktury, ale — brzmi to nieprawdopodobnie — nawet go podwyższyć. Nie interesował się on wcale tem, że jego polityka doprowadziła do obniżenia poziomu kulturalnego wsi polskiej, a w konsekwencji i całego kraju. Doprowadziła do tego, że chłop, nie mogąc dokupić się żelaznego pługa, czy części za drewnianą sochą i począł pleść sobie łapcie z kory lub drewniane wyrabiać obuwie, bo go nie stać na kupno skórzanego. Szerokie warstwy społeczeństwa polskiego odczuwać poczęły coraz wyraźniej sztywność cen produktów kartelowych, jako rażącą krzywdę, której żadne sofismaty pseudoekonomistów kartelowych usprawiedliwić nie zdołały.

Nacisk na kartele w kierunku zniżki wyśrubowanych cen okazał się drogą jedynie racjonalną i celową.

W pierwszej linji bojowego frontu walki z dyktaturą karteli znalazła się akcja rządowa. Rząd w pierwszym rzędzie zniżył ceny od siebie uzależnione. Obniżył ceny wyrobów spirytusowych, soli bydlęcej i wyrobów tytoniowych. Pozostające pod wpływem Rządu „Towarzystwo eksploatacji soli potasowych" obniżyło ceny nawozów sztucznych o dwadzieścia kilka procent. Wszystkie te zniżki nietylko zaoszczędziły konsumentom około 200 miljonów zł. rocznie, ale ponadto oddziałały bardzo korzystnie na produkcję. Zniżka cen np. denaturatu spowodowała nietylko wzrost utargu ilościowego o 71 prc., ale i wzrost wyników finansowych o 24 prc. Ten rezultat świadczy, że poważna zniżka cen może dać niezwykle wprost efekty gospodarcze.

Prezes „Lewjatana" Wierzbicki powiedział przed kilku dniami na posiedzeniu warszawskiej Izby przem.-handlowej, że „konsekwentna deflacja, to obniżenie nietylko zarobków wszystkich warsztatów pracy, nietylko obniżenie płac robotniczych, lecz również redukcja wszelkich przerostów, obciążeń i świadczeń publicznych, lecz także likwidacja wszelkich omamień, wszelkich fałszywych koncepcyj, któreśmy stworzyli w ciągu pierwszych czternastu lat naszej niepodległości".

Wszystko to byłoby bardzo słuszne, gdyby pan Wierzbicki — celowo lub przez zapomnienie — nie był pominął w swem wyliczeniu cen kartelowych, stanowiących chyba najbardziej charakterystyczny, a zarazem niestety i najbardziej tragiczny przerost gospodarczy dzisiejszych czasów. Śmiało można rzucić twierdzenie, że utrzymywanie „przerosłych" cen węgla, żelaza, nafty itd. jest największem „omamieniem" i najbardziej „fałszywą koncepcją".

Jakkolwiek całą tą sprawą jest zagadnieniem czysto gospodarczem, zagadnieniem prawdziwie pozapolitycznem i pozapartyjnem, trudno jednak pominąć milczeniem nieprawdopodobnego wprost stanowiska, jakie co do niej zajęła prasa obu skrzydeł tzw. opozycji.

Prasa opozycji prawicowej zagadnieniem tem, jako takiem, zupełnie się nie zajmuje. Czy rolnik nabędzie taniej potrzebne mu artykuły, czy wskutek zwiększonych obrotów znajdzie zatrudnienie jeszcze kilkadziesiąt tysięcy ludzi, to są dla niej sprawy zbyt drobnej wagi. Dla tej „narodowo" i „demokratycznie" piszącej prasy jedna jest w tem wszystkiem ważna rzecz: kłopoty, jakie ma „sanacja" ze „swymi" przemysłowcami kłopoty, jakie mają ci przemysłowcy, zawiedzeni rzekomo w swych nadziejach przez „sanację".

Prasa lewicowa, która — zdawałoby się — z racji swego stanowiska powinna całą siłą poprzeć kampanię prasy prorządowej o zniżkę cen kartelowych, zachowała w tej sprawie dziwne milczenie. Oczywiście. Gotów ja jeszcze kto posądzić, że „kokietuje sanację". A tego pragnie unikać, choćby to było połączone z zaparciem się swych poglądów.

Ale społeczeństwo mało się już dziś interesuje zaściankowo - partyjnemi aspiracjami. Żąda konkretnych faktów. I ich właśnie zapowiedź otrzymało z ust pana Premjera Prystora. „Przystosowanie się przemysłów skartelizowanych do sytuacji w rolnictwie stało się koniecznością społeczną i państwową".

Że po tych słowach nastąpią i czyny, wątpić nie można. Przemysły skartelizowane będą musiały zrewidować swoje sztywne ceny i swoje sztywne poglądy.. Rząd jest niezależny od takich, czy innych ugrupowań. Ma na oku tylko „konieczności społeczne i państwowe".

—o—

Delegat Niemiec bierze już udział w rozmowach rozbrojeniowych.

Genewa, 13 grudnia. Prezydjum konferencji rozbrojeniowej odbyło dziś poufne posiedzenie dla ustalenia programu prac konferencji. W posiedzeniu wziął już udział delegat niemiecki Waldsaecke. Prezydjum przyjąwszy do wiadomości deklarację 5-ciu mocarstw, postanowiło wznowić swe prace w dn. 23 stycznia 1933 r. Delegat Francji zaproponował rozpoczęcie prac od dyskusji nad francuskim planem organizacji pokoju. Propozycja ta została przyjęta. (PAT)

• • •

Berlin, 13 grudnia. Ogłoszony przez partję niemiecko-narodową komunikat występuje ostro przeciwko powrotowi Niemiec na konferencję rozbrojeniową. (PAT)

Zniesienia barjer celnych domaga się Wielka Rada Faszystowska

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. (G) Z Rzymu donoszą: Dziś w nocy Wielka Rada Faszystowska po czterogodzinnych debatach w sprawie polityki wewnętrznej i zagranicznej przyjęła szereg rezolucyj.

W dziedzinie polityki gospodarczej uchwały Rady Faszystowskiej stwierdzają, iż należy dążyć do popierania rozwoju rolnictwa, że konieczność zniesienia międzynarodowych barjer celnych winna być postawiona na pierwszym planie; taryfa celna Włoch winna być dostosowana do potrzeb gospodarki narodowej. W stosunku do państw wytwórczych stanowisko Włoch jako nabywcy surowców winno być wyzyskane celem otrzymania odpowiednich rynków zbytu dla produktów włoskich. Należy śledzić rozwój karteli międzynarodowych. Pozatem powzięto uchwałę wypowiadającą się przeciw możliwości przymusowej konwersji długów publicznych.

Nieugięte stanowisko Japonji w sprawie Mandżurji.

Genewa, 13 grudnia. Komitet 19-tu, który miał przygotować rezolucje pojednawcze w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego, polecił komitetowi redakcyjnemu przygotowanie tekstu, mającego służyć za podstawę dla dyskusji w trudnych kwestjach akcji pojednawczej. Tekst będzie przedłożony komitetowi 19-tu z końcem b. tygodnia, poczem zbierze się nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Nar. (PAT)

Tokio, 13 grudnia. Ambasador W. Brytanji zwrócił się do rządu japońskiego, namawiając go w tonie przyjacielskim do przyjęcia koncepcji komisji koncyljacyjnej w sprawie konfliktu mandżurskiego w myśl projektu genewskiego.

Wszelkie starania W. Brytanji u rządu japońskiego spełzły na niczem. Rząd japoński wysłać ma swemu delegatowi w Genewie polecenie niezgodzenia się na rozstrzygnięcie konfliktu przez komisję koncyljacyjną.

W 10-tą rocznicę zgonu ś. p. Prez. Narutowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 grudnia. (G.) W stolicy zorganizował się komitet uczczenia 10-tej rocznicy zgonu ś. p. Prezydenta Gabrjela Narutowicza. Na czele komitetu stoi marszałek Senatu W. Raczkiewicz. Dnia 16 b. m. jako w rocznicę dnia zabójstwa odbędzie się uroczyste nabożeństwo. a następnie wmurowanie tablicy pamiątkowej w Pałacu Łazienkowskim. Dnia 19 b. m. w rocznicę pogrzebu odbędzie się uroczysta żałobna akademja.

—o—

Konferencje polsko-austrjackie.

Wiedeń, 13 grudnia. Wczoraj wieczorem odbyła się pierwsza wspólna konferencja między delegacja polską z posłem Rzplitej Łukasiewiczem na czele a delegacją austrjacką w sprawie traktatu handlowego. Dziś wieczorem odbyła się druga konferencja. Zdaniem kół austrjackich, obrady merytoryczne rozpoczną się z początkiem przyszłego tygodnia. (PAT)

—o—

Przed zmianami w dyplomacji Stanów Zj.

Londyn, 13 grudnia. W związku ze zmianą na stanowisku Prezydenta Stanów Zjedn.. w Londynie żywo omawiana jest kwestja następcy na stanowisku ambasadora Stanów Zjedn. w Londynie. Najprawdopodobniejszym kandydatem jest John Davis, który był już ambasadorem amerykańskim w Londynie w latach 1918—1921. Był on także kandydatem demokratycznym na stanowisko prezydenta w czasie wyborów w 1924 r. Drugim kandydatem jest Frank Polk, który jest wybitnym prawnikiem i kierował delegacją amerykańską na kongres pokojowy w Paryżu w r. 1919.

Zmiana na stanowisku prezydenta pociągnie za sobą zmianę na stanowiskach 61 ambasadorów i posłów, których nominacje mają charakter polityczny. Zmiany wejdą w życie 1 lipca 1933 r. (PAT)

Na 2 dni przed terminem płatności

Nowe noty Anglji i Francji do Waszyngtonu.

Londyn, 13 grudnia. Rząd brytyjski opublikował dziś w południe notę, którą w nocy wysłano do Waszyngtonu i doręczono dziś rano Stimsonowi.

Odpowiadając na notę rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 11 bm., rząd brytyjski pragnie podkreślić, że celem noty angielskiej było zaznaczyć tego samego dnia wyraźne stanowisko Wielkiej Brytanji wobec dokonania płatności w dniu 15 grudnia br. oraz wyjaśnić okoliczności, w których zapadło postanowienie zapłaty.

Wielka Brytanja gotowa jest dokonać płatności w dniu 15 grudnia br. pod kątem widzenia rozważań, zaznaczonych w ostatniej nocie. oraz musi zastrzec sobie prawo powołania się na te rozważania przy omawianiu całokształtu spraw długów, na co się rząd Stanów Zjednoczonych zgodził.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że wysłanie tej noty obliczone jest na to, aby podtrzymać pozycję Herriota w Izbie deputowanych.

W Londynie liczą się, że nota brytyjska zakończy narazie dyskusję dyplomatyczną pomiędzy Londynem a Waszyngtonem aż do dnia 15 bm. (PAT)

* * *

Paryż, 13 grudnia. Korespondent Le Petit Parisien podkreśla w depeszy z Nowego Jorku z jak wielką lojalnością wobec Francji przedstawiciele Anglji prowadzili rozmowy w Waszyngtonie. Za każdym razem. gdy rząd Stanów Zjedn. występował z propozycją pewnych ułatwień, delegaci angielscy zapytywali, czy te same ułatwienia będą również udzielone Francji. (PAT)

Paryż, 13 grudnia. Tekst noty francuskiej do Waszyngtonu, którą rząd przedłożył Izbie deputowanych, jest następujący:

1) Rząd francuski przyjmuje do wiadomości odpowiedź Stimsona z 8 bm., w której rząd Stanów Zj. dopuszcza możliwość zbadania wszystkich czynników, dotyczących prośby francuskiej o rewizję długów, oraz wzięcia jej pod uwagę przez Kongres i naród amerykański.

2) Rząd francuski prosi o niezwłoczne rozpoczęcie rokowań o zrewidowanie systemu spłaty, niedającego się pogodzić z sytuacją prawną i faktyczną, wytworzoną przez moratorjum, wprowadzone na życzenie Hoovera, oraz przez konsekwencje tego moratorjum, które wstrzymało spłatę odszkodowań.

3) Rząd francuski wpłaci dnia 15 bm. kwotę 19.261.432 dolarów, prosząc, aby wpłata ta została zaliczona na poczet spłat, które wynikną z przyszłego układu.

4) Do chwili utrzymania sytuacji wytworzonej przez moratorjum Hoovera, Francja. — o ile nie będzie wprowadzony nowy ogólny układ, dotyczący długów wojennych. — nie będzie w możności ponosić nadal ciężarów układu, który daje się jedynie usprawiedliwić spłatą odszkodowań.

Min. J. Beck wygłosi expose

w pierwszych dniach stycznia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. (Sch.) Minister Spraw Zagranicznych p. J. Beck przyjął dziś prezesa komisji spraw zagranicznych w Sejmie posła Janusza Radziwiłła.

W czasie tej wizyty ustalono zostało, że Minister Beck wygłosi expose na pierwszem po przerwie świątecznej posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu, które odbędzie się w pierwszych dniach stycznia.

—o—

Eksplozja bomby w Łodzi

pod gmachem Urzędu Wojewódzkiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 grudnia. (Sch.) Z Łodzi donoszą: Dziś o godz. 10.20 rano eksplodowała niewielka puszka z materjałem wybuchowym, podrzucona przez nieznanego osobnika pod gmach Urzędu Wojewódzkiego. Wskutek wybuchu została zabita przechodząca w tym momencie ulicą Żydówka, której nazwiska narazie nie ustalono. W gmachu Urzędu Wojewódzkiego wyleciało kilka szyb.

W tym samym mniej więcej czasie znaleziono w przedsionku gmachu Magistratu identyczną puszkę z materjałem wybuchowym. Policja bombę tę zdążyła unieszkodliwić przed wybuchem.

Na miejsce eksplozji przybyły niezwłocznie władze bezpieczeństwa i władze sądowe, które wszczęły dochodzenia. Kilka osób zostało zatrzymanych.

Znajdujący się w drodze do Warszawy wojewoda łódzki p. Jaszczołt, powiadomiony o wypadku, powrócił do Łodzi. Należy przypuszczać, że bomby są dziełem czynników wywrotowych, które żerują na ciężkiej sytuacji gospodarczej Łodzi.

—o—

Aresztowanie adwokata.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. (G) Z polecenia prokuratora aresztowany został wczoraj radca prawny Banku Zachodniego adw. Boniecki. Śledztwo ustaliło, że nadużycia, popełnione przez niego sięgają kilkudziesięciu tysięcy zł.

Wyłudzał pieniądze od poborowych.

Przemyśl, 13 grudnia. W związku z aferą poborową w Przemyślu aresztowany został w Rzeszowie agent handlowy Markus Goldstein, który — jak stwierdzono — pobierał od poborowych poważne kwoty, przyrzekając im zwolnienie z wojska, mimo iż oczywiście na wyniki przeglądu poborowych nie miał żadnego wpływu. Gdy się zdarzało, że dany poborowy został zwolniony z wojska wskutek niezdolności, Goldstein pieniądze przywłaszczał sobie, gdy zaś poborowy uznany został za zdolnego do służby, Goldstein część pieniędzy zwracał.

Zatrzymani w związku z tą aferą kupcy przemyscy zostali zwolnieni z aresztu. W więzieniu pozostaje jedynie aresztowany w tej sprawie lekarz. (PAT)

Samobójstwo studentki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13 grudnia. (G.) W mieszkaniu Zofji Leńskiej-Gałczyńskiej, artystki dramatycznej, zamieszkałej przy ul. Moniuszki, zdarzył się tragiczny wypadek. Mieszkająca u niej 22-letnia studentka Władysława Kaczmarczyk, pod nieobecność p. Leńskiej popełniła samobójstwo. Z dochodzeń wynika, że Kaczmarczykówna wyszła na balkon 7-go piętra między godz. 9 a 11 wieczorem i skoczyła na podwórze, zaczepiając po drodze o żelazny drąg przy oknie sutereny. Wskutek tego uderzenia, ręka została oderwana od ciała. Zwłoki jej znalazł dozorca, zamiatając podwórze o g. 7 rano. Powód samobójstwa nieznany.

Dziecko stratowane przez konie.

Przemyśl, 13 grudnia. Dziś około godziny 18, ulica Stanisława Okrzei była widownią nieszczęśliwego wypadku. Przed jednym z domów stał wóz meblowy, do którego znoszono rzeczy kapitana 4. Baonu Saperów Odyńca. 10-letni synek kapitana Bogdan stał przy wozie. W pewnej chwili uderzył on konie biczem. Konie spłoszyły się. jeden z nich uskoczył w bok i stratował chłopca. Przeniesiony natychmiast do domu, mimo zabiegów natychmiast wezwanego lekarza chłopiec zmarł

Kronika telegraficzna.

Międzynarodowa unja radjotelegraficzna. Międzynarodowy kongres telegraficzny i radjotelegraficzny w Madrycie zakończył się podpisaniem międzynarodowej konwencji, powołującej do życia międzynarodową unję radjotelegraficzną. Konwencja przewiduje m. in. arbitraż w sprawach spornych, nie dających się załatwić na drodze dyplomatycznej, oraz zapewnia tajemnicę korespondencyj radjotelegraficznych. (PAT)

Wystawa książek w Moskwie. W Moskwie otwarto wystawę książek, wydanych w 63 językach i narzeczach ludów, zamieszkujących Związek sowiecki. (PAT)

Zamachy rewolwerowe w Chicago. Nocy wczorajszej dokonano w Chicago szeregu zamachów rewolwerowych. Przypuszczają, że jest to odpowiedź tutejszych apaszów na rozkaz wydany policji przez burmistrza Czermaka w sprawie oczyszczenia miasta z niepożądanych elementów.

Wrzenie w Hiszpanji. W miejscowości Gijon w Hiszpanji w kilku miejscach wybuchły petardy. Na ulicach doszło do utarczek. Policja dokonała wielu aresztowań. (PAT)

Amy Johnson zmienia decyzję. Z Nowego Jorku donoszą: Amy Johnson i jej mąż Mollison odstąpili od zamiaru dokonania lotu razem. Odlecą oni każde na innym samolocie. Amy Johnsohn wystartować ma do Europy z końcem grudnia b. r. (PAT.)

—o—

Jeszcze jeden spólnik Sydorczuka.

Afera oszukańczego solicytatora adwokackiego, Sydorczuka, ucichła już naogół. Wczoraj odezwało się tylko dalekie echo tej sprawy. Jeszcze wtedy, gdy była ona aktualna, groziło aresztowanie jednemu z walnych pomocników Sydorczuka, em. posterunkowemu Ignacemu Nowogrodzkiemu. Wówczas leżał on ciężko chory, ominęło go więc uwięzienie. Ale sprawiedliwość jest cierpliwa. Poczekała kilka miesięcy, aż Nowogrodzki wreszcie wyzdrowiał. Wczoraj właśnie aresztowano go i osadzono w więzieniu.

KOMISJE IZBY DEP. PRZYJĘŁY PROJEKT RZĄDOWY.

Paryż, 13 grudnia. Połączone komisje finansowe i spraw zagranicznych Izby Deputowanych na wspólnem posiedzeniu przyjęły dziś 24 głosami przeciwko 9, decyzję dokonania płatności w dniu 15 bm. z zastrzeżeniami rządu. (PAT)

Wykonanie wyroku śmierci.

Czortków, 13 grudnia. Dnia 12 bm. o godz. 9.30 rano stracony został przez powieszenie na dziedzińcu więziennem Władysław Senuta, morderca śp. hr. Baworowskiego. Przy wykonaniu wyroku obecny był z ramienia prokuratury prok. dr. Życzkowski. (PAT)

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 13 grudnia. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 14 bm. w Małopolsce Wschodniej: Chmurno i mglisto. Nocą mroźnie, dniem ocieplenie. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 13 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 745.80, temperatura —1.6. o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 745.68, temperatura + 0.3, o godz. 9 wiecz. ciśnienie barometryczne 744.95 temperatura —2.6.

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ

Dyskusja dokoła O. U. N.

Jest objawem dodatnim, jeśli prasa z różnych stron Rzeczypospolitej interesuje się sprawami naszej połaci kraju, ale jest objawem szkodliwym, jeśli czyni to po dyletancku, bez znajomości warunków lokalnych. Po wystąpie bojówki O. U. N. w Gródku Jagiellońskim takich nierzeczowych komentarzy spotkaliśmy sporo. Jako typowy, niech posłuży głos „Dziennika Poznańskiego" bijącego na alarm z powodu „pogorszenia się sytuacji w Małopolsce Wschodniej" i w demagogicznym duchu utrzymany artykuł „ABC". „Czas uderzyć na alarm! — woła ów dziennik. Przelana przed 12 laty krew dzieci polskich..." i t. d.

Co ma wspólnego ta krew z odosobnioną akcją kilku wykolejonych desperatów — nie wiemy, ale chcielibyśmy zaznaczyć, że — wbrew niewiadomości jednych a specjalnej „troskliwości" drugich, sytuacja w Małopolsce Wschodniej zgoła się nie pogorszyła. Przeciwnie — napad w Gródku wstrząsnął społeczeństwem ukraińskiem, zapoczątkował tu pewną rewizję poglądów, której wyrazem jest tocząca się w tej chwili dyskusja. Wyjaśnia ona niejedno, niejedno prostuje i porządkuje.

Przed paroma dniami cytowaliśmy i omawiali męskie i stanowcze wystąpienie „Diła", akcentującego konieczność podjęcia walki ze „światem podziemnym" wywrotowej konspiracji i jego groźnym dla społeczeństwa ukraińskiego programem. Nie tak jasno, ale w tym samym duchu wypowiedziała się również świętojurska „Meta". I dla niej „nie bomba i gwałt, nie rycerstwo absurdu i ból samopoświęcenia, nie drobna garstka ludzi" tworzą siłę, która „utrzymuje na powierzchni życia współczesne narody i jego chrześcijańską cywilizację, nie dając mu się stoczyć w przepaść anarchji i chaosu". Natomiast „Meta" zdaje się wątpić, czy ze swymi argumentami dotrze tam, gdzie należy, czy wogóle istnieje „wspólny język między światem podziemnym, a światem legalnej politycznej walki", czy „różnica temperamentów" nie sprawi, że wszystko, co tu się napisze, tam okaże się — rzucaniem grochu o ścianę.

Nie wchodząc w ocenę podstaw takiego sceptycyzmu, obawiamy się, że ci, którzy u wstępu do akcji trapią się podobnemi wątpliwościami, niewiele zdziałają. Ale równocześnie nie chcemy przypuszczać, by duchowieństwo ukraińskie, do którego zbliżona jest „Meta", było naprawdę tak słabe i tak bezsilne wobec wpływów Konowalca. Możliwe zresztą, że je przecenia z tej prostej przyczyny, że dotąd z nimi nigdy otwarcie i stanowczo się nie starło, odkładając walkę na później lub unikając jej. Przynajmniej na terenie archidjecezji lwowskiej niezapomniany apel ks. biskupa Chomyszyna nie znalazł żywszego echa.

Ciekawe również i pouczające są uwagi „Nowego Czasu". Organ ten, reprezentujący skrajny nacjonalizm, a zatem ideowo najbliżej stojący organizacyj terorystycznych, wobec ostrego ataku „Diła" powinien był wystąpić z obroną tez, których konsekwentną realizacją był napad w Gródku. W rzeczywistości, jak długo się tylko dało — milczał. Potem zaś rozpoczął serję niesłychanie kretackich artykułów. A więc na wstępie znalazł na własny użytek nową cnotę — milczenia. „Zwyczajny, najprymitywniejszy takt nakazuje milczeć wówczas, gdy tekała się krew". Wygląda na to, że w pewnych, oczywiście niewygodnych wypadkach taktowny p. Palijiw przestaje być dziennikarzem, dla którego istnieje przedewszystkiem dzień dzisiejszy życia społecznego, a staje się archiwarjuszem. Potem zamiast rzeczowej polemiki z tezami „Diła" — pełne temperamentu uderzenie za to, że tezy te znalazły uznanie... „Słowa Polskiego". To widocznie — zdaniem p. Palijiwa — zwalnia go od obowiązku szukania argumentów. Na fatalną cytatę z „Surmy", zalecającej ściąganie na ogół ukraiński represyj, znalazł p. Palijiw tylko jedną „odpowiedź": dlaczego „Diło" wyciągnęło ten passus dopiero po tragendji w Gródku? A kończy się ta niezwykła „polemika" aluzjami na temat „słabych duchów", „załamania się" i t. d.

Nazwaliśmy te uwagi „Nowego Czasu" pouczającemi. Istotnie wykazują one, że poza demagogją, instynktami i negacją ta „druga strona" nie reprezentuje żadnej treści, ani jednego argumentu. Chyba „odwagę milczenia", gdy się stało coś, czego naprawić już nie można. Jest to jednak przeciwnik, który musi być przez społeczeństwo ukraińskie zwalczany.

Niebezpieczne biedaszyby.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. (G) Z Katowic donoszą: W ostatnich czasach wydarzył się szereg tragicznych wypadków w tzw. biedaszybach, z których bezrobotni wydobywali węgiel. Wypadki te skłoniły policję do zniszczenia grożących niebezpieczeństwem szybów, jednakże istnieje jeszcze cały szereg zakonspirowanych i eksploatowanych przez bezrobotnych w nocy biedaszybów.

Co zeznają świadkowie w procesie Marji Ciunkiewiczowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 grudnia. (G) Z Krakowa donoszą: W drugim dniu procesu przeciw Marji Ciunkiewiczowej przesłuchano szereg świadków.

Świadek Kazimierz Galasiński, współpracownik „Il. Kurjera Codziennego" zeznaje, że na telefoniczne zaproszenie swej znajomej p. Zakrzewskiej, przybył 19 stycznia do Grand Hotelu i tam poznał p. Ciunkiewiczową. Następnego dnia był z obu paniami w kawiarni Esplanada.

W dniu 22 stycznia zatelefonowała do świadka p. Zakrzewska, donosząc o kradzieży i prosząc, by przybył do hotelu. Świadek zastał obie panie w pokoju Ciunkiewiczowej. P. Ciunkiewiczowa była zdenerwowana, twierdziła, że skradziono jej 650.000 funtów szterlingów, biżuterję i futra.

Świadek udał się natychmiast do nadkomisarza Pollaka, naczelnika wydziału śledczego, by donieść mu o kradzieży. Po śledztwie, przeprowadzonem przez policję, p. Ciunkiewiczowa oznajmiła świadkowi, że rzeczy jej były ubezpieczone. Na jej prośbę nadał zredagowaną przez nią depeszę do Tow. Ubezp. Lloyd. Tekst depeszy brzmiał: „Zupełnie okradziona z ubezpieczonych rzeczy. Szczegółowy wykaz nastąpi".

Następny świadek nadkomisarz Stanisław Pollak przedstawia szczegóły śledztwa policyjnego: O godz. 5 po południu w dniu 22 stycznia zgłosił się do świadka redaktor „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" Galasiński, donosząc, że p. Ciunkiewiczowej skradziono w Grand Hotelu 650.000 funtów, futra i biżuterję. Zdziwiła go ta olbrzymia kwota. Wraz z p. Galasińskim obliczył, że 650.000 funtów jest to około 20 miljonów złotych. Gdy po przebyciu do hotelu zapytał p. Ciunkiewiczową, dlaczego pieniędzy tych nie złożyła w banku, oświadczyła mu, że banki są niepewne. Zapytana przez świadka, w jakich banknotach była ta suma, odpowiedziała, że w banknotach 100-funtowych, w paczkach po 10 sztuk. Świadek zwrócił uwagę, że banknoty pakuje się po 100 sztuk. Ciunkiewiczowa odparła na to, że w istocie w paczkach było po 100 sztuk 100-funtowych banknotów i że poprzednio pomyliła się. O tem, że p. Ciunkiewiczowa była ubezpieczona, nie wiedziała nic p. Zakrzewska, którą świadek przesłuchiwał w drugim pokoju. Podczas tego przesłuchania wszedł wywiadowca, oznajmiając, że p. Ciunkiewiczowa twierdzi obecnie, iż skradziono jej tylko 6.500 funtów.

Szczegółowe oględziny pokoju p. Ciunkiewiczowej nie dały rezultatu. Zamek pokoju był nienaruszony. Świadek stwierdził, że ten pokój otworzyć można było kluczem pokoju sąsiedniego. W sąsiednim pokoju mieszkał uprzednio właściciel kilku kamienic oraz fabryki p. Scheffenberg.

Badanie waliz wykazało, że brak górnych ich części, których nie znaleziono. W jednej z waliz było trochę kurzu, składającego się z kryształków węgla. Zwróciło uwagę świadka, iż Ciunkiewiczowa podała, jakoby oprócz pieniędzy zginęło jej 7 futer. Transport tak wielkiego ciężaru byłby dla złodzieji dość kłopotliwy.

Naogół zeznania świadków nie wniosły nic nowego. Nie wyjaśniono, kiedy dokonano kradzieży i w jaki sposób. Jutro nastąpią dalsze zeznania świadków.

—o—

Plenarne posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 grudnia. (Sch.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, które trwało trzy godziny, minęło bez wrażenia. Nie dało ono absolutnie żadnego ciekawego materjału dla obserwatorów.

Na wstępie posiedzenia uchwalono ustawy o ratyfikacji kilku drobniejszych umów międzynarodowych. Klub Narodowy wysłał przytem na trybunę swych przedstawicieli, aby wypowiedzieli się przeciw dwom ratyfikacjom układów z Niemcami. Układy te mają drugorzędne znaczenie. Przemówienia posłów Klubu Nar. były tylko po to, żeby zaznaczyć nieprzejednane stanowisko tego klubu wobec jakichkolwiek możliwości nawiązania sąsiedzkich stosunków z Rzeszą niemiecką.

Po odesłaniu kilku rządowych projektów ustaw do poszczególnych komisyj, rozpatrzono trzy nagłe wnioski klubów opozycyjnych. Przy tej okazji, jak zresztą można się było tego spodziewać, opozycja wyładowała całą swą gorycz do Rządu.

W czasie rozpatrywania nagłości wniosku Stronnictwa Ludowego w sprawie zajść w Lublin, Jadowie i Łapanowie, mówca tego klubu bardzo agresywnie wystąpił przeciw Rządowi, szczególnie ostro krytykując działalność władz bezpieczeństwa. Mowa jego wywołała w całej sali tak wielką wrzawę, że nie słychać było słów mówcy.

* * *

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu odesłano zamknięcie rachunków państwowych za okres budżetowy 1930-31 do komisji budżetowej.

Następnie poseł Walewski (BBWR) zreferował przedstawioną do ratyfikacji umowę z Rzeszą niemiecką w sprawie ułatwień w małym ruchu granicznym. Referent wskazał, że umowa wprowadza szereg ulepszeń i dla ludności pogranicznej przedstawia znaczne korzyści. Podpisanie jej jest dowodem dalszej konsolidacji stosunków z Niemcami.

Poseł Zieliński (Kl. Nar.) wypowiada szereg zastrzeżeń, twierdząc, że udogodnienia, o których mówił referent, są dla ludności polskiej fikcyjne. Mowca polemizował z referentem na temat jego twierdzenia, że umowa jest dalszem ogniwem konsolidacji stosunków między obu państwami. W głosowaniu projekt przyjęto w 2. i 3. czytaniu głosami BBWR. i PPS. (PAT)

Herriot grozi dymisją.

Paryż, 13 grudnia. Herriot miał oświadczyć w kuluarach Izby, że w razie nieuzyskania dziś większości w Izbie Deputowanych, nie zgodzi się na wzięcie udziału w rządzie, który nie będzie podzielał zapatrywań wyłuszczonych przez niego na plenarnem posiedzeniu Izby w sprawie spłaty długów wobec Stanów Zjedn.

Po zakończeniu wczorajszego posiedzenia Izby Deputowanych, przywódca socjalistów Blum twierdził, że Herriot odniósł swój największy sukces oratorski, lecz nie zdołał zmienić opinji Izby Deputowanych. (PAT)

Wniosek nagły Klubu Nar.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. (Sch.) Klub Narodowy zgłosił dziś wniosek nagły w sprawie finansowo-gospodarczego położenia kraju i planów Rządu. Wniosek domaga się od Sejmu, by ten wezwał Prezesa Rady Ministrów, żeby w dniach najbliższych przedstawił Sejmowi całość położenia gospodarczego i finansowego Państwa, oraz ujawnił planowane przez Rząd środki zaradcze w walce z wzmagającem się przesileniem.

—o—

W sercu ludzkiem odbywa się nieustannie rodzenie namiętności,

tak, iż zgon jednej jest prawie zaczątkiem drugiej — powiedział książę La Rochefoucauld. — Dlatego też człowiek dąży do ustawicznych zmian, do pewnej kolekcji wrażeń. Jeśli chodzi o wymagania palacza-znawcy, to jego upodobaniom idealnie odpowiada Kolekcja Papierosów Polskiego Monopolu Tytoniowego, która zawiera najwytworniejsze gatunki papierosów. W dziedzinie cygar zaś odpowiednikiem tej kolekcji są cygara **„Favoritas" i „Delicias"**.

Wrogie dla spłaty długów nastroje w Izbie Deputowanych.

Paryż, 13 grudnia. W kuluarach Izby panowało w poniedziałek wielkie ożywienie. Nastrój zmieniał się stopniowo na wrogi w stosunku do spłaty grudniowej nawet przy poczynieniu pewnych zastrzeżeń. Spłaty na rzecz Stanów Zj., na których pokrycie wpływały pewne świadczenia, czynione przez Rzeszę, nie mają obecnie żadnego równoważnika w budżecie. Dla spłaty raty grudniowej musianoby czerpać z wpływów, dostarczanych przez skarb, rząd francuski będzie musiał zatem wystąpić przed parlamentem z wnioskiem o upoważnienie go do poczynienia tego wydatku. (PAT)

Apel Herriota.

Paryż, 13 grudnia. Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby deputowanych premjer Herriot omówił sprawę długów. Twierdzenie mówcy, że plan Younga stworzył związek między odszkodowaniami a długami wojennymi, przyjęła Izba niemilknącemi oklaskami. Herriot omówił rokowania z Anglją i Stanami Zj., zaznaczając, że stanowisko Anglji było wzorowe i stwierdził, że spłata bez warunków i bez zastrzeżeń jest niemożliwa. Herriot odrzuca również odmowę zapłaty. Rząd chce zapłacić z zastrzeżeniami, ale nie może jeszcze powiedzieć, jakiemi. Wreszcie Herriot zwraca się do Izby z apelem, aby chroniła podpis Francji przed wszelkiemi zakusami.

Przemówienie Herriota Izba przyjęła żywemi oklaskami. Posiedzenie odroczono do wtorku. (PAT)

Wznowienie dyplom. stosunków między Chinami i Sowietami.

Genewa, 13 grudnia. Litwinow, który przybył w niedzielę do Genewy, odbył w poniedziałek konferencję z delegatem chińskim Yenem, po której ogłoszona została wymiana jednobrzmiących następujących not:

„Zgodnie z naszemi dawnemi rozmowami w czasie naszych spotkań w Genewie, jestem upoważniony do zakomunikowania Panu, że pragnąc rozwinąć w interesie pokoju przyjazne stosunki pomiędzy naszemi dwoma krajami, rząd mój postanowił uważać normalne stosunki dyplomatyczne i konsularne z rządem ZSRR, względnie z rządem republiki chińskiej, za formalnie przywrócone z dniem dzisiejszym".

W związku z tem, Litwinow złożył deklarację dla prasy, w której oświadczył, że nie fakt przywrócenia, lecz fakt zerwania stosunków dyplomatycznych między Rosją a Chinami wymaga wyjaśnień. Zerwanie to nie nastąpiło z inicjatywy Sowietów, które są zdania, że system zrywania stosunków z innemi państwami nie jest właściwą formą załatwiania zatargów. Państwa, które zerwały stosunki z Sowietami, przekonały się, iż nic na tem nie zyskały. (PAT.)

Zamach na b. cesarza Wilhelma.

Berlin, 13 grudnia. W pałacu Wilhelma Hohenzollerna w Doorn przytrzymano 12 bm. w południe nieznajomego mężczyznę, który chciał dokonać zamachu na b. cesarza. Zaalarmowana policja ubezwładniła zamachowca. Znaleziono przy nim nabity rewolwer. Zeznał on, iż jest obywatelem niemieckim i od kilku dni przebywa w Doorn. Dalszych zeznań odmawia. (PAT)

—o—

P. Leon Malhomme radca w ambasadzie R. P. w Paryżu

Dotychczasowy konsul generalny R. P. w Bytomiu i w Opolu w latach 1929 do 1932, p. Leon Malhomme, opuszcza Śląsk Opolski, obejmując z dniem 1 stycznia 1933 r. stanowisko radcy w ambasadzie R. P. w Paryżu. Na zdjęciu naszem podajemy podobiznę p. Leona Malhomme.

Jakie znaczenie ma powrót Niemiec na konferencję rozbrojeniową?

Genewa, 13 grudnia. Oceniając z polskiego punktu widzenia narady reprezentantów pięciu mocarstw, zakończonych podpisaniem wspólnej deklaracji, należy podkreślić przedewszystkiem charakter wstępny. Niemcy usiłowały przekształcić te narady w jakiś formalny komitet ekspertów pięciu mocarstw, któryby miał zająć się szczegółowo stosowaniem zasady równości praw, ale wysiłki te pozostały bezskuteczne.

Cały problem, dotyczący zasady równości praw, odesłany został do konferencji rozbrojeniowej, gdzie wszystkie państwa zainteresowane, w szczególności zaś sąsiedzi Niemiec, będą uczestniczyć w dyskusji nad tym problemem.

Zgoda Niemiec na powrót na konferencję rozbrojeniową spowodowana została w dużym stopniu niewątpliwie tem, że przekonały się one, iż konferencja mogłaby pracować także i bez ich udziału. Niemniej jednak powrót Niemiec jest wydarzeniem dodatniem, gdyż w ten sposób Niemcy będą ponosić współodpowiedzialność za losy konferencji.

Niemcy uzyskają to, że postanowienia, zawarte w części 5-tej traktatu wersalskiego, będą przeniesione do przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Zostało to jednak uzupełnione gwarancjami przeciw dozbrajaniu się Niemiec, któremu wszystkie mocarstwa są zdecydowanie przeciwne. Opinja międzynarodowa nie zrozumiałaby wszak nigdy, by konferencja rozbrojeniowa miała za rezultat zwiększenie zbrojeń niemieckich.

Na uwagę zasługuje także punkt deklaracji, dotyczący uroczystego wyrzeczenia się państw europejskich użycia siły dla załatwiania sporów międzynarodowych. Idea zastąpienia wyrzeczenia się wojny, zawartego w pakcie Kelloga wyrzeczeniem się siły wogóle, spowodowana została doświadczeniem niedawnych czasów, w szczególności w związku z wydarzeniami w Mandżurji i chęcią zapobiegnięcia prowadzeniu wojny bez nazywania jej wojną.

W deklaracji zwraca uwagę nieobecność Stanów Zjednoczonych zarówno w ustępie, dotyczącym równości prawa, jak i w ustępie o wyrzeczeniu się używania siły. Świadczy to, że Stany Zj. pragną w dalszym ciągu pozostać na uboczu od spraw europejskich i nie uczestniczyć w żadnych paktach europejskich. Z intencją tą liczy się zresztą francuski plan organizacji pokoju. (PAT)

* * *

Berlin, 13 grudnia. W miarodajnych kołach politycznych zwracają uwagę na perspektywy, które stwarza porozumienie, osiągnięte w Genewie. Formuła porozumiewawcza, według opinji tych kół, daje Niemcom możność wywarcia poważnego nacisku w czasie obrad konferencji rozbrojeniowej w walce o redukcję zbrojeń.

Jak utrzymuje trzeci z rzędu w tej sprawie komunikat biura Conti, powstała obecnie tego rodzaju sytuacja, że w wypadku rozbicia się konferencji rozbrojeniowej, nie mogłoby być mowy o utrzymaniu w mocy traktatu wersalskiego, lecz raczej Niemcy na podstawie równouprawnienia miałyby zupełnie wolną rękę. Podkreśla się przytem, że wbrew innym interpretacjom, Niemcy nie przyjęły na siebie żadnego zobowiązania w stosunku do tymczasowej konferencji rozbrojeniowej. (PAT.)

* * *

Paryż, 13 grudnia. Prasa wyraża zadowolenie z wyników konferencji 5 w Genewie, podkreślając jednak, że porozumienie genewskie będzie, o ile chodzi o jego wartość zależało od tego czy Niemcy zechcą bardziej trzymać się ducha tego porozumienia czy też litery. (PAT.)

Dwaj posłowie Stron. Narodowego na ławie oskarżonych.

Grudziądz, 13 grudnia. W dniu 12 b. m. przed sądem okręgowym w Grudziądzu rozpoczęła się rozprawa przeciw 2 posłom Stronnictwa Narodowego Sosze i Mazurowi, oraz 4 członkom organizacji OWP., oskarżonym o udział w zajściach w Święciu w październiku 1931 r. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że brali udział w zbiegowisku wywołanem przez zjazd w październiku 1931 r. i dopuścili się przestępstwa użycia przemocy w stosunku do funkcjonarjuszów policji. Jeden z oskarżonych usiłował wyrwać karabin z rąk posterunkowego, drugi zaś wzywał do odbicia aresztowanego członka OWP. (PAT.)

Czystka partji komunistycznej

Moskwa, 13 grudnia. Zarządzenie tzw. generalnej czystki partji komunistycznej stało się sensacją dnia. Ma być usuniętych z partji około 15 prc. jej składu. Głównym powodem czystki jest oporne stanowisko komunistów wiejskich w stosunku do obecnej polityki względem wsi, a także demoralizacja, której uległa część członków partji rządzącej. (PAT)

Pocisk altyleryjski na środku ulicy.

Wczoraj wieczorem około godz. 22 patrolujący ulicą Tarnowskiego posterunkowy ujrzał obok kamienicy l. 10 jakiś podłużny, walcowatej powierzchni przedmiot. Leżał on na jezdni przy krawężniku. Okazało się, że jest to pocisk artyleryjski. Natychmiast zawiadomiono o tem władze wojskowe, których wysłannik zabrał szrapnel z jezdni. Chodzi teraz o to, skąd pocisk ten znalazł się na jezdni ludnej i uczęszczanej ulicy? I kto „gubi" takie zabawki? Cała sprawa wygląda ciekawie i wręcz sensacyjnie.

Postrzelenie kłusownika.

Stryj. Onegdaj wieczorem w lasach p. Czajkowskiego w Żyrawie, powiat Żydaczów, kłusownik upolował sarnę. Niosąc zdobycz napotkał leśniczego Falińskiego, na którego zamierzał się rzucić. Leśniczy, wobec grożącego niebezpieczeństwa, oddał dwa strzały do kłusownika. Zbroczony krwią dowlókł się tenże do swego domu w Antoniówce. W godzinę później odnalazła policja rannego kłusownika. Okazało się, że jest to niejaki Jaskółka. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala w Stryju. PAT)

—o—

Imatrykulacja — w środę.

Dziekanat Wydziału Prawa U. J. K. zawiadamia, że akt imatrykulacji odbędzie się w środę 14 bm. w następującym porządku: godz. 9: litery A—G, godz. 10: litery H—M, godz. 11 litery M—S, godz. 12: litery T—Z.

Uwolniony student-demonstrant.

Lwów, 13 grudnia.

Z pośród aresztowanych podczas minionych rozruchów studentów, wczoraj uwolniono w biegu śledztwa znowu jednego. Jest to Bronisław Łukasiewicz. Wśród tych, którzy jeszcze są przytrzymani, znajdują się przywódcy demonstracyj: red. Hrabyk, Macieliński i Matlachowski.

Komuniści lwowscy demonstrują.

Wczoraj wieczorem o godz. 19.30 na placu Bema przechodnie ujęli młodego osobnika, który rozdawał ulotki o treści antypaństwowej, redagowane po polsku. Wczoraj posterunkowy stwierdził, że kolporterem jest 18-letni Natan Brief (Sieniawska 10). Znaleziony przy nim ładunek bibuły agitacyjnej skonfiskowano, jego samego zaś uwięziono.

W godzinę później na ul. Żółkiewskiej zebrała się grupka młodych komunistów i ruszyła w stronę ul. Zamarstynowskiej, wznosząc okrzyki antypaństwowe. Na widok posterunkowego demonstranci rozpierzchli się. Ujęty został tylko jeden 17-letni Jakób Dicker (Leona Sapiehy 47a)

Artykuł 8-my paktu Ligi Narodów.

Kilka uwag z powodu deklaracji pięciu mocarstw.

Niemcy wracają na Konferencję Rozbrojeniową. Wracają na podstawie deklaracji, podpisanej przez rządy Anglji Francji i Włoch, że „jedną z zasad, która winna służyć za wskaźnik Konferencji Rozbrojeniowej jest przyznanie Niemcom oraz innym mocarstwom, rozbrojonym traktatami, równości praw w ramach systemów, któreby zapewniły wszystkim narodom bezpieczeństwo".

Podpisanie takiej deklaracji stanowi niewątpliwie bardzo poważny zwrot w kompleksie zagadnień, będących przedmiotem narad genewskich. Bezpośredniem następstwem jest uruchomienie prac Konferencji Rozbrojeniowej, która właściwie od lata br. wiodła więcej niż platoniczny żywot. Oświadczenie bowiem Niemiec, złożone bezpośrednio po ferjach letnich, że nie wezmą udziału w Konferencji, póki mocarstwa nie wypowiedzą się co do tezy „Gleichberechtigung" zbrojeń — unieruchomiło Konferencję, gdyż się tem b. przejęła, i szereg miesięcy upłynął, zanim została uzgodniona ta właśnie formuła, jaką ostatnio Anglja, Francja, Włochy i Stany Zjednoczone Ameryki Półn. przyjęły.

Mamy zatem formułę rzekomo kompromisową, a która bezsprzecznie daje satysfakcję moralną Niemcom. Formuła ta jednak, uznając „równość praw" jest uzależniona od wypełnienia warunku, bardzo istotnego: zapewnienia „wszystkim narodom bezpieczeństwa".

Jest to więc połączenie dwóch koncepcyj: niemieckiej o „Gleichberechtigung", i francuskiej o „bezpieczeństwie".

I tu właśnie leży punkt ciężkości najbliższych prac Konferencji Rozbrojeniowej. Konwencja, jaką zaproponuje Konferencja Rozbrojeniowa, musi zatem zawierać tezę o „Gleichberechtigung" — ale musi również w pełnej mierze uwzględnić francuski postulat „bezpieczeństwa wszystkich narodów". Postulat ten nie jest tylko francuski.

Z trudności, jakie wyłonić się mogą przy uzgodnieniu obu tych tez — równości praw i bezpieczeństwa — zdają sobie zresztą Niemcy już sprawę, bo natychmiast po podpisaniu deklaracji, będącej wynikiem rokowań 5-ciu mocarstw, w półurzędowym komunikacie piszą: „Umowa w swej istocie nie stanowi żadnej gwarancji, iż przy realizacji jej zasad nie wyłonią się trudności".

Wszystko to jednak należy do przyszłości — a dziś liczyć się musimy z faktem, że Niemcy przeprowadziły swą zasadniczą tezę, przyznającą im równość — zaś Francja musi dopiero walczyć o takie sformułowanie swego postulatu „bezpieczeństwa dla wszystkich narodów", któreby teoretycznie zepewniło pokój światu.

Jest jednak w podpisaniu tej deklaracji po naradzie 5-ciu mocarstw, uznającej „Gleichberechtigung" bardzo znamienna okoliczność, której nie można pominąć. Oto postulat niemiecki został spełniony niejako na uboczu... Ani Liga Narodów, ani plenum Konferencji Rozbrojeniowej nie brały w tem udziału; nie wypowiedziały się w tej mierze wszystkie państwa, nie dały aprobaty na tak zasadniczy krok. Nie sądzimy, aby to przydawało autorytetu Lidze Narodów, nie sądzimy też, aby prestiż Konferencji Rozbrojeniowej wzrósł przez to, że poza nią musiała dyplomacja 5-ciu państw uzgadniać tezę, która przecież zasadniczo należy przed forum plenarnego zebrania Konferencji.

Ale kwestja prestiżowa zarówno dla Ligi Narodów jak i Konferencji Rozbrojeniowej nie zmienia faktu, że Niemcy dziś chlubić się mogą tem, iż po przedwczesnej okupacji Nadrenji, po uzyskaniu wstępu do Ligi Narodów i po załatwieniu sprawy reparacyj w Lozannie, zaksięgować mogą czwarty sukces: uznanie przez zwycięzców w wielkiej wojnie ich prawa do równości zbrojeń. Niemiecka polityka negacji odniosła, należy to przyznać, swój sukces. Będzie to nauką i dla innych.

Oczywiście, w pierwszej linji myśl nasza zwraca się ku temu, jak należy deklarację 5-ciu mocarstw oceniać ze stanowiska polskiej tezy bezpieczeństwa i jakie dla naszej polityki zagranicznej na najbliższą przyszłość wynikają konsekwencje.

Oto musimy sobie uprzytomnić, że — jeśli chodzi o nasze pogotowie obrony granic Państwa, o naszą siłę zbrojną — decydujące dla nas, jedynie miarodajne ma znaczenie Pakt Ligi, który w artykule 8-mym wyraźnie i niedwuznacznie stwierdza, iż co do siły zbrojeń i siły obronnej naszego Państwa musi być uwzględniona „la situation geographique et les conditions speciales" — położenie geograficzne i warunki specjalne.

A nasze położenie geograficzne wymaga bardzo czujnej pieczy nad gotowością obrony granic. Znajdujemy się między dwoma mocarstwami, których ludność znacznie przekracza nasze zaludnienie, mamy t. zw. „niebezpieczne granice", bo nieosłonione wysokiemi górami i nie ufortyfikowane przez silne przegrody przyrody. Mamy więc „warunki specjalne", które sprawiają, że nasz budżet wojskowy musi uwzględniać wszystkie niebezpieczeństwa, na które byt Państwa zagrożony byłby wskutek wyjątkowego naszego położenia geograficznego.

I tego paktu nie mogą zmienić żadne „tezy" — takie czy owakie — będące wynikiem gry dyplomatycznej.

Artykuł 8-my Paktu Ligi Narodów daje nam rękojmie, których odebrać nie są w stanie żadne „deklaracje". Pakt ten mógłby być unicestwiony chyba wtedy, gdyby została unicestwiona... Liga Narodów.

Z całą powagą i zainteresowaniem śledzić będziemy więc dalsze perypetje sprawy „rozbrojenia" czy „dozbrojenia", jakie na forum Genewy niebawem się poczną. Życzyć będziemy z całego serca naszej sojuszniczce Francji, aby swe zasady „bezpieczeństwa wszystkich narodów", jak najpomyślniej zrealizowała.

Ale póki Pakt Ligi gwarantuje nam konieczność pilnowania bezpieczeństwa naszych granic ze względu na naszą „sytuację geograficzną i specjalne warunki" — będzie to nadal jedynym i wskaźnikiem i ideą przewodnią naszych wysiłków na terenie genewskim o utrzymanie naszej linji.

Największe jednak — i jedyne — bezpieczeństwo nasze, to — śmiało powiedzmy — nasza gotowość obrony zdobytych tak krwawemi ofiarami granic, nasza bohaterska armja, nasza niezłomność w ofiarowaniu życia i odparcia każdej próby naruszenia świętych naszych praw do niepodległości.

Żadna siła odśrodkowa, kusząca się o osłabienie naszej gotowości obronnej, żadne podrywki partyjnicze Zarembów i tow., wymierzone przeciw naszemu budżetowi wojskowemu — nie zdołają zepchnąć nas z jedynej linji, na której wytrwamy z całą bezwzględnością — linji absolutnego bezpieczeństwa naszego Państwa i nietykalności jego granic.

M.

—o—

Szkolenie w obronie przeciwgazowej na terenie Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie.

Akcja przeszkolenia w obronie przeciwgazowej prowadzona jest na terenie Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie bardzo intensywnie. Dowodem tego ciągłe się odbywające kursy przeszkoleniowe w O. P. G. dla ludności cywilnej na terenie Lwowa i powiatów.

W pierwszej połowie listopada zakończyły się trzy kursy przeszkoleniowe dla ludności dzielnicy I., V., VI. m. Lwowa w obronie przeciwlotniczo-gazowej, prowadzone przez instr. O-P-L-G-ikat. Kursiści zapoznali się z elementarnemi podstawami obrony, ze sprzętem obrony i środkami zabezpieczającemi.

Na zakończeniu kursów uczestnicy otrzymali zaświadczenia z odbytego przeszkolenia i złożyli gorące podziękowania tak Kom. Wojew. jak i wykładowcom za urządzenie kursu i przeprowadzone uświadomienie w dziedzinie obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Z początkiem grudnia zakończył się w Ustrzykach Dolnych powiatu Lesko 2-tygodniowy kurs instruktorów opg. II. III. kl. Nowi instruktorzy będą mieli za zadanie instruowanie szerokich warstw społeczeństwa powiatu leskiego o stosowaniu niezbędnych środków obronnych, obchodzeniu się ze sprzętem opg. i t. d.

Kurs ukończyło razem 38-miu kandydatów a uroczystość rozdania świadectw zaszczycił swą obecnością starosta powiatu leskiego dr. Gąsiorowski.

Inicjatywę do urządzenia kursów dało Koło Miejscowe L. O. P. P. w Ustrzykach Dolnych a sekretarz tegoż Karol Wohl, przez cały czas trwania kursu był jego najgorętszym opiekunem. Równorzędnie z kursem instruktorskim odbywały się w Ustrzykach kursy przeszkoleniowe dla uczniów klas wyższych szkoły powszechnej, seminarjum, Związku Strzeleckiego i ludności cywilnej. Przeszkolono w ten sposób około 250 osób.

Kurs prowadzili: dr. Hukiewicz i instr. I. kl. Jan Smołucha pod kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie.

—o—

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU

STANISŁAW PRZEŹDZIECKI.

Muzyka rumuńska.

W dniu 20 bm. odbędzie się we Lwowie koncert muzyki rumuńskiej, urządzony staraniem Ligi polsko-rumuńskiej. Przy tej sposobności warto się zapoznać z głównemi linjami rozwoju tej muzyki.

Fala romantyzmu, ogarniająca w pierwszych latach XIX. wieku wszystkie ziemie Europy, skrzydłem swojem otarła się o ziemie rumuńskie i znalazła swoje odźwierciedlenie w dziedzinie myśli, poezji, sztuk plastycznych i muzyki. Romantyzm nauczył w całej Europie sięgać do podstaw wszelkiej kultury i cywilizacji — do życia ludu — i stąd zagadnienie folkloru wypływa ze spontaniczną siłą na powierzchnię życia i sztuki. W tym czasie zjawiają się w Rumunji tak, jak i u innych narodów zachodnio-europejskich, wielcy twórcy, którzy budując w krwawym i znojnym trudzie ogrojcowych udręczeń gmach kultury narodowej, opierają ją na zrębach ludowości.

Także i muzycy rumuńscy znajdują w pieśni ludowej istotne źródło dla muzyki klasycznej. Naród rumuński widzi przedewszystkiem w śpiewie ludowym pewien przejaw życia swej duszy zbiorowej, tętniącej odrębnym i swoistym rytmem. Niezmierne bogactwo pieśni i do nich zastosowane rodzaje tańców, o niezrównanej rytmice, jakoteż muzyka religijna, jak: kolędy i pieśni kościelne, oto trzy domeny, w których przebywa i króluje genjusz muzyczny narodu rumuńskiego.

Niepodobieństwem było oparcie muzyki rumuńskiej na podstawie melodyjnych i rytmicznych elementów ludowych bez wciągnięcia trzeciego równie ważnego elementu sztuki rumuńskiej harmonji.

Krzyżujące się na ziemiach rumuńskich wpływy muzyki zachodnio-europejskiej z bizantyjską, kazały właśnie ten problem polifoniczny rozwiązać bez uwzględnienia pieśni ludowej. I znamiennym jest fakt, że w tej epoce rozwoju — w drugiej połowie XIX. wieku — muzycy, którzy w organizacji rumuńskiego życia muzycznego zajmują wybitne stanowisko — jak cudzoziemcy przyczynili się do tego, że melodja ludowa wcale nie została wyzyskana w kompozycjach muzyki klasycznej. W nowszych jednak czasach nastąpiło przesilenie i oto zauważyć daje się w muzyce powrotna fala ludowości; dusza narodu rumuńskiego wypowiada się znów bez reszty, bez żadnych ograniczeń w twórczości muzycznej. Na przełomie wieków XIX. i XX. powstaje z ziemi rumuńskiej dwóch wielkich muzyków, którzy odkryli narodowi swemu nieznane dotychczas skarby muzyki ojczystej, są to: Jerzy Enescu i Dymitr Chiriac.

Enescu zaczął objawiać swe uzdolnienie muzyczne we wczesnej młodości, jako piętnastoletni chłopiec już po ukończeniu studjów we Wiedniu (u Hellmesbergera) i w Paryżu (Massenet, Marsick, Faure) zwrócił powszechną uwagę na swój wybitny talent kompozytorski. Już jego utwory z pierwszego okresu, jak: Poeme Române = rumuńskie poematy i trzy rapsodje na orkiestry, stwierdzają, że wielki ten mistrz nie może się uwolnić od sugestji folkloru rumuńskiego. Kompozycje nowsze Enescu, jak: symfonje, suity, sonaty, melodje itd. odkrywają nieznane strony jego talentu artystycznego. Gdy przedtem była ona nacechowana młodzieńczą werwą i polotem, żywiołowym temperamentem, teraz zjawia się obok tych cech pewne pogłębienie, świadczące o stałym rozwoju psychiki twórczej tego wybitnego przywódcy współczesnej generacji kompozytorów rumuńskich. Kształcenie muzyczne rumuńskiej publiczności rozpoczął Enescu za pomocą niezliczonych koncertów, dzięki potrójnemu talentowi skrzypka, pianisty i dyrygenta. Jego wielkie powodzenie miało znaczenie przełomowe. Niestrudzenie prowadzi on swą działalność aż do swego wyjazdu do Ameryki na długą serję koncertów (od 1923—25 r.), przyjętych z wielkim entuzjazmem.

Drugi mistrz, Chiriac, zasłużył się muzyce rumuńskiej głównie w dziedzinie folkloru. Uczynił on bardzo wiele dla wzbudzenia zainteresowania pieśnią ludową rumuńską i sam poświęcił wiele czasu i energji na zbieranie wzorów twórczości ludowej i na jej artystyczne opracowanie. Jego głównem dziełem, które samo mogłoby wystarczyć, aby wsławić nazwisko jego po wsze czasy w dziejach muzyki rumuńskiej, jest znakomity zbiór pieśni i śpiewów ludowych. Obaj mistrze Enescu i Chiriac wspólnym swym wysiłkiem rozbudzili ruch muzyczny w kraju i wyprowadzili rumuńską twórczość muzyczną na szerokie tory. Tymi torami kroczy cała plejada kompozytorów, jak: Alessandrescu, którego symfoniczny poemat „Acteon" wywołał wielki entuzjazm zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Wiadomości bieżące

14 grudnia 1932

Środa

Spirydjona

Jutro: Walerjana

Wschód słońca 7·39

Zachód słońca 15 24

TEATR WIELKI.

Środa 14 bm. godz. 8.15 wiecz. Popularny Koncert Symfoniczny (Wittgenstein i Dołżycki).

Czwartek 15 grudnia, godz. 7.30 „Z małej chmury...“ (Abon. 4).

Piątek 16 bm. godz. 7.30 wiecz. „Orfeusz w piekle“.

Sobota 17 grudnia, godz. 7.30 „Z małej chmury...“ (Abon. 4).

TEATR ROZMAITOSCI.

Środa 14 grudnia, godz. 7.30 „Olimpja“ (Ceny najniższe. Abon. 4).

Czwartek 15 grudnia, godz. 7.30 „Rozkosz uczciwości“ (Zakupione. Abon. 4).

Piątek 16 grudnia, godz. 7.30 „Rozkosz uczciwości“ (Abon. 4).

Sobota 17 grudnia godz. 7.30 „Rozkosz uczciwości“ (Abon. 4).

Sala Colosseum. Film Frankenstein oraz zespół „Wesoły Amor“.

KINOTEATRY.

ADRIA; „Krysia Leśniczanka“.
APOLLO: „Banda Bubula“.
ATLANTIC: „Pieśń nocy“
CASINO: Laurela i Hardego dole i niedole oraz Wybawcy Europy.
CHIMERA: „Szanghaj Ekspress“.
GRAŻYNA: „Rozstrzygająca noc“ i „Milczący wróg“.
KOPERNIK: „Pod fałszywą flagą“.
MARYSIENKA: „Pod fałszywą flagą“.
OAZA: „Żółta maska“. oraz występy artystów.
PALACE: „100 metrów miłości“.
PAN: „Góry w płomieniach“.
PASAŻ: Tom Mix w „Niebezpiecznym szlaku“ oraz „Przedwiośnie“.
PROMIEŃ: „Żądam rozwodu“ oraz rewja.
RAJ: „Hadżi Murat“.
STYLOWY: „Ludzie na posterunku“ oraz rewja „Wesoły świerszcz“.
ŚWIT: „Student z Pragi“.
UCIECHA: Harry Peil w pogoni za czarną maską.

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 16 grudnia: Koncert Laureatów I. Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Wiedniu — Edward Bender — i Jerzy Czaplicki.

Wtorek 20 grudnia: Henryk Mieses, pianista. 3363

W 70-tą rocznicę powstania 1863 r.

Uczestnicy powstania 1863 r. zwrócili się do Komendanta Korpusu Kadetów we Lwowie w sprawie zorganizowania obchodu 70 rocznicy powstania styczniowego.

Korpus Kadetów Nr. 1 we Lwowie, który w dniu 3 maja 1923 r. otrzymał z rąk uczestników powstania styczniowego historyczną chorągiew postrzępioną kulami wrogów na polach krwawych walk, przyjął tem samem tradycję tych, co po znojnej pracy już cicho odchodzą. Wobec tych dwu faktów Tow. Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1 w porozumieniu z komendantem Korpusu Kadetów postanowiło zwrócić się do przedstawicieli władz i społeczeństwa z prośbą o wzięcie udziału w pracach istniejącego już na terenie Korpusu Komitetu obchodu 70-lecia powstania styczniowego.

Posiedzenie inauguracyjne Komitetu odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 18-tej w gmachu Korpusu Kadetów.

Z sesji magistratu.

Wczoraj odbyła się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka, w obecności wiceprezydentów Chajesa, dra Kubali i dra Strońskiego.

Zgodnie z wnioskami Wydziału I. załatwiono szereg spraw personalnych.

Ze spraw Wydz. III. udzielono pięć konsensów budowlanych, oraz omawiano sprawę wykonania kanału w ul. Starocerkiewnej.

Na podstawie przedłożonego przez VII. Wydział Magistratu sprawozdania zatwierdzono rachunek zaliczki w kwocie 450 zł. na doraźne wsparcia udzielane przez ten Wydział i uchwalono asygnować dalszą zaliczkę w kwocie 450 zł. na ten sam cel.

Zgodnie z wnioskiem Wydz. VIII. przyznano 49 Kołom Rodzicielskim przy szkołach powszechnych męskich i żeńskich we Lwowie, subwencje na dożywianie w godzinach przedpołudniowych niezamożnej młodzieży szkolnej. Przyznane subwencje mogą być użyte przez Koła rodzicielskie wyłącznie na zakupno żywności dla dzieci. Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie administratowa Panoramy Racławickiej za II. kwartał 1932 r. Uchwalono trzy przyjęcia do Związku przynależności Gm. m. Lwowa.

Wykłady księgowości dla kupców.

W związku z ustawowym przymusem prowadzenia ksiąg handlowych, zainicjował zarząd Kongregacji Kupieckiej we Lwowie dla swych członków kursa, zaznajamiające z prowadzeniem uproszczonych ksiąg.

Onegdaj odbyły się w lokalu Kongregacji Kupieckiej wykłady z dziedziny księgowości, wygłoszone przez instruktora lwowskiej Izby Skarbowej p. Piotra Dutkiewicza. Poza licznem kupiectwem uczestniczyli w nich wyżsi urzędnicy Izby Skarbowej pp. naczelnik Janowicz, radcowie Schmidt i Dunicz, dyrektor Dokształcającej Szkoły handlowej p. dr. Bartyński i inni. Po obszernem omówieniu tematu, wykładowca udzielał wyczerpujących odpowiedzi na szereg podniesionych kwestyj.

W imieniu zarządu Kongregacji i zebranych złożył podziękowanie wykładowcy p. wiceprezes Jan Kanty Pfau, który zapowiedział, że akcję zaprowadzenia wspólnej księgowości pod kierownictwem p. prof. dr. R. Bielohlawka rozpocznie zarząd w najbliższych dniach, o czem zawiadomi członków osobnym okólnikiem.

— **„Z małej chmury...“** doskonała komedia Brunona Franka zyskała na wczorajszej premierze ogromne powodzenie u licznie zebranej, rozbawionej publiczności. Kapitalna kreację stworzyła p. Zofja Wierzejska, wzbudzając salwy śmiechu na widowni. Sztuka, pełna interesujących powikłań i świetnie narysowanych sylwetek zyska z wszelką pewnością rekordowe powodzenie. Poza Z. Wierzejską biorą w niej udział pp.: Z. Łozińska, J. Niczewska, K. Dorwski, J. Gołaszewski, J. Guttner, St. Jaśkiewicz, Wł. Krasnowiecki, St. Michułowicz, St. Pobóg, P. Połoński, J. Składanek i A. Szczepański. Reżyserja R. Wasilewskiego. „Z małej chmury...“ grana będzie codziennie, z wyjątkiem dni operowych. Abonament nr. 4.

— **Teatr Rozmaitości.** „Olimpja“ Molnara po raz ostatni po cenach najniższych (od 60 gr. do 3.50 zł.). Dziś w środę daje Teatr Rozmaitości świetną komedję Fr. Molnara pt. „Olimpia“, która zdobyła sobie na naszej scenie rekordowe powodzenie.

— **Dwa ostatnie przedstawienia „Orfeusza“.** Niespotykane dotąd we Lwowie triumfy, święci wystawiana w Teatrze Wielkim opera komiczna „Orfeusz w piekle“. Ostatnie przedstawienia grane były przy najzupełniej wypełnionej sali. Piątek 16 i niedziela 18 b. m. są ostatniemi dniami, w których można zobaczyć „Orfeusza“, później bowiem ze względów repertuarowych, wejdzie nowa opera na scenę lwowską. Cały Lwów śpieszy podziwiać „Orfeusza“. Ceny miejsc od 45 gr. do 5,20 zł.

— **Jutro i w dni następne — najnowsza sztuka L. Pirandella pt. „Rozkosz uczciwości“.** (Abonament nr. 4).

— **Uwaga! „Jim i Jill“** wkrótce na scenie Teatru Rozmaitości! W teatrze Rozmaitości odbywają się już od dłuższego czasu intensywne próby z doskonałej komedji muzycznej pt. „Jim i Jill“. Komedja ta w przeróbce Hemara zdobyła sobie w Warszawie rekordowe powodzenie, wytrzymując przeszło 100 wieczorów. U nas ukaże się ona w reżyserji W. Radulskiego, w oprawie dekoracyjnej O. Rexa. W najważniejszych rolach wystąpią: pp. Miedzińska, Martini, Bonacka, Krzemieński, Żurowski, Więckowski i Przystawski. Nowy zespół baletowy i jazz kierowany przez p. R. Palestra.

Biuro ABO Rutowskiego 2, Firma Anoda sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia. Telef. 26-56.

—o—

— **Jutro koncert popularny.** Dzięki bogatemu i różnorodnemu programowi, środowy popularny koncert symfoniczny z udziałem znakomitego pianisty Pawła Wittgensteina i dyrygenta Adama Dołżyckiego, obudził w całym Lwowie olbrzymie zainteresowanie. Miara tego zainteresowania jest fakt, że nieznaczna już zaledwie ilość biletów wstępu w cenie od 45 gr. do 3.50 zł., pozostaje do sprzedania w kasie Teatru Wielkiego i biurze Małop. Ajencji Reklamowej.

— **Koło Czortkowiaków.** Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie Z. A. M. P. (Zrzeszenie Akademickiej Młodzieży Prowincjonalnej) Koła „Czortkowiaków“ we Lwowie, na którem wybrano nowy zarząd w składzie następującym: przewodniczący: Wasylkowski Stanisław; vprzewodniczący: Maksymowicz Adam; vprzewodniczący: Goliński Roman; sekretarz: Czarteryski Michał; skarbnik: Dybel Stefan.

— **Kasyno i Koło Lit - Art. we Lwowie.** W czwartek, dnia 15 grudnia 1932. Początek o godzinie 19·30. Dr. Beatrycze Żukotyńska, wygłosi odczyt pt.: „Widma w pałacu narodów“. Cele Ligi Narodów — a rzeczywistość. Bilans 12-letni. Konflikt amerykański. W ogniu Dalekiego Wschodu. Stan wyjątkowy w życiu gospodarczem. Czy świat chce się rozbroić? Metody genewskie. Kto ponosi odpowiedzialność? Czy Liga ma rację bytu? Rola Polski. O nowe jutro. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art.

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich w Chodorowie.** Ostatnio zostało uruchomione w Chodorowie miejscowe Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich. W skład zarządu Koła weszli: jako przewodniczący p. Alfred Stokalnik, wiceprzewodniczący p. Franciszek Łysunio, sekretarz p. dr. Kazimierz Barański, skarbnik p. Marjan Grabowski, członek zarządu p. Emil Bukowski. Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. August Krupiński, Juljusz Biederman i Leon Wanatowicz.

— **Polskie Towarzystwo Geologiczne.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek, dnia 15 grudnia b. r., o godzinie 18-tej, w sali Zakładu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyt p. dra Z. Pazdry, p. t.: „Geologiczna budowa gór Czywczyńskich. II. Tektonika i paleogeografja“. Goście mile widziani.

— **Imprezy rozrywkowe.** Magistrat przypomina, że imprezy rozrywkowe z płatnymi wstępami, jak np. zabawy taneczne, przedstawienia, koncerty, odczyty i td. mają być zgłaszane w Wydziale II/3 Magistratu, najpóźniej na dwa dni przed terminem imprezy. Jednocześnie należy przedłożyć do ostemplowania bilety wstępu. Oprócz podatku miejskiego obowiązuje te imprezy opłata na rzecz Czerwonego Krzyża, oraz na Fundusz Pomocy Bezrobotnym. Zabawy taneczne nie mogą być zwolnione od podatku miejskiego. Statut odnoszący się do tych spraw będzie ogłoszony w Nrze 3. Dziennika Rozporządzeń Gminy z dnia 15 grudnia b. r.

—o—

— **Osobiste.** Nasz recenzent teatralny dr. Tymon Terlecki wyjechał do Paryża na studja naukowe i literackie.

—o—

— **Wyjazd prezydenta Drojanowskiego do Warszawy.** Prezydent Drojanowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy, wobec czego czwartkowe posiedzenie Rady prawdopodobnie się nie odbędzie.

— **Tablice propagandowe akcji przeciwgruźliczej.** Polski Związek Przeciwgruźliczy wydał komplety tablic, przedstawiających w artystycznej formie niebezpieczeństwo zarażenia gruźlicą i sposoby walki. Tablice te, nadające się dla szkół, gimnazjów, zakładów wychowawczych i tp. są do nabycia w lwowskiem Towarzystwie Walki z Gruźlicą (ul. Lindego 5); komplet składa się z 8 tablic.

— **Pomyłka druku** zakradła się do naszego sprawozdania z akademji ku czci Vrchlickiego. Pieśni odśpiewała p. Marja Dobrowolska przy akompanjamencie prof. Siebzehnowej.

Stan Golestan, Negrea, Sibianu, Brailoiu, Chirescu, Dinico, Castaldi, Lazar i inni, czerpiąc swoje natchnienie z pieśni ludowej, z duszy muzykalnej rasy.

Dwa urywki z opery „Dela Mateiu Citire“ („Czytanie św. Mateusza“) kompozytora Nonna-Otescu, dyrektora bukareszteńskiego konserwatorjum, są typowemi przykładami chłonności i siły asymilacyjnej melodji ludowej, a równocześnie klasycznemi przykładami techniki polifonicznej i kolorytu instrumentalnego, do którego się stosują melodyjne linje pieśni ludowej, taniec wieśniaków i muzyka kościelna.

Na polu dramaturgji muzycznej należy podnieść oprócz „Sezatoarea“ (Zabawa ludowa) i „Seara Mare“ (Wielki wieczór) Brediceanu i „Nunta tragica“ (Wesele tragiczne) Cartagiego, także i Dragoi twórcę opery „Napasta“ (Napaść), dyrektora konserwatorjum w Timisioara, która tak świetne święciła triumfy. Służy to równocześnie za dowód, jakiem rozległem echem odbija się oryginalna muzyka rumuńska w masach narodu, pomimo zastosowania najnowocześniejszych środków artystycznych.

Na podstawie dramatu głośnego poety rumuńskiego Carageale, stworzył Dragoi dzieło na wskróś rasowe, oryginalne, wyzyskując przytem przeważnie motywy kolęd, a przedewszystkiem ogniste motywy rytmiczne.

O żywotności muzyków rumuńskich świadczą dwie istniejące opery państwowe w Bukareszcie i Cluj, sześć wielkich orkiestr symfonicznych, mnóstwo towarzystw muzyki kameralnej, liczne towarzystwa śpiewacze z tow. „Cântarea Romaniei“ na czele.

Poza wymienionemi towarzystwami, również i inne instytucje, jak konserwatorja państwowe w Bukareszcie, Jassach, Cluj, Czerniowcach, Kiszenewie, Krajowie i Timisioarze, akademja dla muzyki kościelnej przy patrjarchacie w stolicy, wyposażone są w siły pierwszorzędne, które zapewniają coraz liczniej napływającym młodym muzykom doskonałe wykształcenie.

Z organizowaniem tych wszystkich towarzystw, zaczęło się w Rumunji krzewić silniejsze i wielkie nadzieje rokujące, pełne oryginalności, życie muzyczne. Entuzjazm, który natchnął wszystkie siły twórcze w nowej i zjednoczonej Wielkiej Rumunji, zrozumienie roli kulturalnej i posłannictwa dziejowego, jaki genjusz rasy ma do spełnienia, jakoteż samowiedza swojej oryginalności na polu sztuki, zapewniają współczesnej muzyce rumuńskiej nieustanny postęp.

—o—

Pożar w drukarni.

Wczoraj około południa w drukarni L. Weingrota przy ul. św. Anny wybuchł pożar. Spowodowała go eksplozja primusa. Podczas eksplozji pomocnik drukarski Geisberg został poważnie ranny, płomienie zaś objęły wnętrze drukarni. Wezwano natychmiast Straż pożarną, która ogień ugasiła.

Samobójcza rozpacz narzeczonego.

Wczoraj rano 21-letni Henryk Winter, pomocnik handlowy ze Zniesienia, pokłócił się z swą narzeczoną. Tak go ta sprzeczka zasmuciła, że po rozstaniu z ukochaną pospieszył do mieszkania i napił się spirytusu denaturowanego. W stanie nieprzytomnym przewiozło go Pogotowie ratunkowe do szpitala.

Nasilenie chorób zakaźnych
na terenie województwa lwowskiego.

Na terenie Województwa lwowskiego daje się zauważyć w roku bieżącym nasilenie chorób zakaźnych, a w szczególności duru brzusznego, duru plamistego i czerwonki.

Jest to zjawisko ogólne w całem prawie Państwie. Przyczynił się do tego niewątpliwie kryzys ekonomiczny, który spowodował zubożenie ludności i co za tem idzie, pogorszenie stosunków sanitarnych.

Od 1 stycznia do końca listopada br. zanotowano 1.296 zachorowań (103 zgonów). Rozpowszechnienie duru brzusznego jest na terenie Województwa lwowskiego mniejsze niż w innych Województwach. W porównaniu z innemi Województwami, Województwo lwowskie stoi pod względem zapadalności (ilości zachorowań przypadającej na 100 tys. mieszkańców) na dur brzuszny na 9 miejscu.

Współczynnnik zapadalności wynosi 37 t. zn. na 100 tys. mieszkańców choruje 37 mieszkańców na dur brzuszny. Nasilenie duru brzusznego przypadło w miesiącach jesiennych. Wysiłek władz administracyjnych idzie z jednej strony w kierunku zwalczania i tłumienia już istniejących epidemji, z drugiej strony w kierunku zapobiegania im.

Pod tym ostatnim względem w zwalczaniu duru brzusznego stosuje się szczepionkę doustną Besredki.

Dur brzuszny jest chorobą niechlujstwa i zaniedbania hygjeny osobistej i zbiorowej. Stąd konieczną jest czujność władz nad stanem urządzeń sanitarnych i ogólnym stanem sanitarno-porządkowym osiedli. Źródłem epidemji jest zwykle woda studzienna, środki spożywcze (mleko, jarzyny i tp.), zakażone przez chorych i ozdrowieńców, wreszcie kontakt z nimi. Wymaga to stałego nadzoru lekarsko-hygjenicznego nad urządzeniami wodociągowemi i studniami oraz nad obrotem środków spożywczych.

Jeśli chodzi o dur plamisty, Województwo lwowskie stoi na 5 miejscu poza Województwem: nowogrodzkiem, wileńskiem, poleskiem i stanisławowskiem, w tak oznaczonej grupie trzeciej t. zn. w grupie Województw, z których współczynnik zapadalności wynosi poniżej 10 (mniej niż 10 zachorowań na 100 tys. mieszkańców). Do końca listopada rb. rejestrowano 278 zachorowań (28 zgonów).

Wieksze epidemje były w powiatach podgórskich: drohobyckim (Dołhe, Rybnik 65 zachorowań), turczańskim (41 zachorowań) i samborskim (Czaple 27 zachorowań) w maju i czerwcu r. bież. Dur plamisty szerzy się przez wszy, stąd walka z nim polega na zwalczaniu wszawicy.

Czerwonka: zanotowano 693 zachorowań (99 zgonów). Nasilenie jej wzrastało stopniowo w miesiącach letnich, osiągając szczyt w miesiącach jesiennych. Więcej zachorowań wykazały powiaty: dobromilski, lubaczowski, mościcki i przeworski.

Zaznaczyć należy, że obecnie już od kilku tygodni stwierdza się wyraźny spadek chorób zakaźnych, tak że notowane są już tylko pojedyncze zachorowania.

—o—

Wieczór Wyspiańskiego
w Kole Polonistów.

W ub. niedzielę wieczorem, w niepokaźnej sali Towarzystwa Pedagogicznego, Koło Polonistów Studentów U. J. K. łącznie z Zrzeszeniem Młodzieży Prowincjonalnej, urządziło wieczór, poświęcony twórczości Wyspiańskiego. Zagaił go prof. dr. Eugenjusz Kucharski odczytem o symbolice „Wesela". Odczyt nosił zdecydowane piętno rewelacji krytycznej, ujmował bowiem kwestję z nowego i od poprzednich interpretacyj odmiennego punktu widzenia. Chochoł, Wernyhora, złoty róg — to nie symbole zmartwychwstania, ale djabelskie mamidła.

Na wstępie artystycznej części wieczoru chór „Bard" pod batutą prof. Rylinga odśpiewał hymn „Zstąp, Gołębico" i pieśń z „Wesela". Art. dram. Marja Kopaczówna wygłosiła dwa utwory liryczne Wyspiańskiego, poczem sekcja dramatyczna Koła Polonistów wygłosiła zbiorowo „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego".

Po produkcjach orkiestry technickiej pod batutą inż. Sieprawskiego, odegrano kilka fragmentów „Nocy listopadowej" i „Warszawianki" przy ilustracji muzycznej układu prof. Hausmana.

Wykonanie wszystkich punktów programu było dziełem dużego starania, rozbijało się tylko gdzieniegdzie o zgoła niedogodną scenę i brak odpowiedniej oprawy orkiestralnej. Podkreślić należy żywą inwencję realizatora wieczoru — lektora Uniw. J. K. dr. Leopolda Kielanowskiego. Przejawiła się ona szczególnie w oryginalnie ujętej recytacji chóralnej strof „Kazimierza Wielkiego", oraz w inscenizacji końcowej sceny „Nocy listopadowej", gdzie doskonałą sylwetkę Łukasińskiego dał Wł. Skoczylas. Podkreślić też należy kreację Niemca w roli Wysockiego, trafnie i celowo patetyczną, choć miejscami zbyt rozlewną.

Inscenizowany recital Wyspiańskiego powinien mieć odpowiednią oprawę, której w żaden sposób nie może dać niemiła sala przy ul. Zimorowicza.

bwl.

Pierwsze nominacje komorników przed świętami.

W najbliższym czasie ogłoszone będą już pierwsze nominacje komorników na terenie lwowskiego Sądu Apelacyjnego. Przed kilku dniami w 107 Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie o komornikach, regulujące kwestje wprowadzenia tej nowej instytucji na terenie Małopolski.

Na stanowisko komornika mogą być przyjęci bez praktyki komorniczej i egzaminu komorniczego tylko ci kandydaci, którzy mają odpowiednią praktykę egzekucyjną sądową, a więc sekretarze sądowi i prokuratorscy (urzędnicy II kategorji).

Dalej przyjęci być mogą na powyższych warunkach urzędnicy III kategorji, którzy w dziale egzekucyjnym pracowali przynajmniej dwa lata i posiadają bardzo dobre kwalifikacje. Ponadto jeszcze mogą być przyjęci urzędnicy II kategorji z działu egzekucyjnego w administracji skarbowej i Prokuratorji generalnej Rzplitej.

Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie rozpatruje właśnie obecnie zgłoszenia na stanowiska komorników ze strony wyżej wymienionych zaintersowanych osób.

Pierwsze mianowania na stanowiska komorników nastąpią jeszcze przed świętami i będą obejmować około 100 komorników narazie jako delegowanych do czynności komorniczych. Nominacje te dotyczyć będą urzędników sądowych. Dopiero w r. 1933 mogą oni otrzymać nominację na stałe stanowiska komorników.

Na terenie lwowskiego Sądu Apelacyjnego będzie 208 komorników.

W myśl przepisów w okresie 6-cio miesięcznym wolno władzom sądowym zwalniać od praktyki komorniczej w drodze wyjątku tych, którzy złożą egzamin i mają odpowiedni cenzus (8 klas szkoły średniej).

Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamierza w pierwszych dniach stycznia 1933 uruchomić kurs przygotowawczy 2- do 3-tygodniowy dla tych kandydatów, którzy nadawać się będą na stanowiska komornicze, a po złożeniu egzaminu Prezydjum Sądu Apelacyjnego zwolnić może ich od praktyki, poczem zamianuje komorników prowizorycznie, a dopiero później na stałe po stwierdzeniu uzdolnienia i kwalifikacji.

Przygotowania do tego kursu zostały już poczynione, przyczem zakwalifikowano około 40 osób, które wezmą udział w kursie. Okazuje się, że do uzyskania pełnej cyfry komorników na terenie lwowskiej Apelacji brak jeszcze około 100 kandydatów. Na pokrycie tej cyfry będzie prawdopodobnie przyjęta pewna ilość kandydatów, którzy posiadają już egzaminy komornicze, złożone w innych częściach Państwa i zgłosili się z takiemi podaniami do Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Kandydaci z innych części Państwa z egzaminami komorniczemi mogą również być delegowani z urzędu do pełnienia tych czynności na terenie lwowskiego Sądu Apelacyjnego.

W ten sposób, jak wspomnieliśmy, będzie przed świętami mianowanych 100 komorników, a także przed świętami około 40 osób zostanie urzędowo zawiadomionych o dopuszczeniu ich na kurs i egzamin, zależnie od opinji.

Reszta kandydatów, którzy nie mają praktyki ani sądowej, ani komorniczej, będzie musiała zgłosić się do prezesów Sądów okręgowych, celem wyznaczenia im komornika, u którego będą musieli odbyć jednoroczną praktykę. W razie postępów i szybszego uzyskania kwalifikacji, rok praktyki może być skrócony. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie ma upoważnienie do 5 czerwca 1933, skracać czas praktyki — więc — kandydaci będą mogli w drodze wyjątku składać egzaminy wkońcu maja 1933, — poczem uzyskają ewentualnie nominację na komorników.

W razie, gdyby nie udało się w ciągu stycznia 1933, obsadzić wszystkich stanowisk komorniczych w poszczególnych rejonach — można delegować jednego komornika dla kilku rejonów. To ostatnie będzie jednak stosowane z wielką ostrożnością i na zupełnie krótki okres czasu, aby w ten sposób nie zahamować czynności komorniczych.

Reasumując powyższe należy podkreślić, że pierwsze nominacje komorników dla terenu Małopolski Wschodniej będą ogłoszone najpóźniej około 1 stycznia 1933, dalsze nominacje (po egzaminach) około 1 lutego 1933, a wreszcie około 1 czerwca 1933, będzie mianowana reszta komorników, do pełnej cyfry 208

Dowiadujemy się wreszcie, że do tej chwili wniesiono znacznie więcej podań, aniżeli jest stanowisk komorniczych, znaczna ilość podań wniesiona została przez kandydatów bez cenzusu wieku, t. j. przed ukończeniem 25 roku życia lub po ukończeniu 40 roku życia, a wreszcie przez osoby posiadające opinje ujemne.

Wnoszenie podań przez osoby nie posiadające praktyki do Sądu Apelacyjnego nie jest celowe — wobec konieczności odbycia praktyki u komornika, co należy do kompetencji prezesów sądów okręgowych

Eskapada wesołych profesorów w dorożce.

Wczorajszej nocy na ulicach Lwowa rozegrała się niebywała, niemal operetkowa scena. Dorożkarz Leopold Eskreis jechał swym dwukonnym ekwipażem przez Rynek. Nagle przystąpiło doń dwóch podochoconych, porządnie ubranych osobników. Wsiedli do dorożki i kazali się wieźć do restauracji Flisserowej przy ul. Jagiellońskiej. Dorożkarz usłuchał ich wezwania i za chwilę już byli na wskazanem miejscu. Tu obaj weseli pasażerowie weszli do wnętrza lokalu, po chwili jednak wyszli i kazali się wieźć na ul. Lenartowicza 14. Gdy stanęli wreszcie u celu, polecili dorożkarzowi zadzwonić do bramy. Posłuszny Eskreis zeszedł z kozła, ale w tej chwili jeden z pasażerów chwycił lejce, zaciął batem konie i dorożka potoczyła się ulicą. Nie pomogły krzyki oszukanego dorożkarza. Jego pojazd razem z pasażerami znikł za rogiem ulicy.

Przerażony Eskreis doniósł o swej przygodzie policji. Wszczęto poszukiwania i wkrótce znaleziono dorożkę, stojącą spokojnie na ul. św. Teresy. Sprawa poczęła się pomału wyświetlać. Wkrótce odnaleziono obu aktorów nocnej eskapady w dorożce. Są to dwaj profesorowie gimnazjalni. Jeden mieszka przy ul. św. Teresy, drugi przy ul. Leona Sapiehy. Ich nocny wybryk tłumaczy się podochoconym nastrojem w jakim obaj się znajdowali.

—o—

Wiadomości sportowe.

ZAKOPANE PRZED IGRZYSKAMI.

W związku ze zbliżającymi się końcowemi pracami przygotowawczemi bawił w Zakopanem członek Komitetu dr. Kirschenbaum, który odbył konferencję z czołowymi działaczami sportowymi na terenie podhalańskim. Kierownicy organizacyj sportowych w Zakopanem z płk. Wagnerem na czele, przyrzekli daleko idące poparcie, zajmując w każdej sprawie bardzo przychylne stanowisko. Prace około toru saneczkarskiego zostały już ukończone. Tor został gruntownie przebudowany, a z nastaniem zimy zostanie na nim ułożona specjalna nawierzchnia z tzw. papki lodowej. Prace około stadjonu hokejowego zostaną podjęte w najbliższych dniach.

ŻYDZI AUSTRJACCY DĄŻĄ DO ZWYCIĘSTWA NA IGRZYSKACH ZIMOWYCH MAKKABI.

Oceniać szanse poszczególnych Związków Makkabi na Igrzyskach Zimowych jest może dziś jeszcze przedwcześnie. Trudno przewidzieć, kto zwycięży w ogólnej punktacji czterech konkurencyj, niemniej jednak można już dziś przewidzieć, iż w szeregu najpoważniejszych kandydatów do pierwszego miejsca stanie Związek Makkabi w Austrji.

Ostatnio bawił we Wiedniu członek Komitetu Igrzysk dr. Beckmann, który przeprowadził definitywne pertraktacje z tamtejszym Związkiem Makkabi. Naskutek pertraktacyj przyjazd reprezentacji Austrji jest zapewniony.

Oparci o klub, o długoletnich tradycjach Hakoah (Wiedeń) mający u siebie osiemnastu świetnych narciarzy z Gracu, stanowić będą sportowcy żydowscy z Austrji jeden z najwyżej sportowo stojących i najbardziej wyrównanych zespołów. Austrjacki zespół reprezentacyjny składać się będzie z doskonałej drużyny hokejowej Hakoah (Wiedeń), osiemnastu narciarzy i saneczkarzy, o wysokiej klasie, wreszcie 5 łyżwiarzy wiedeńskich, którzy mają za sobą szereg sukcesów międzynarodowych. Jak widać zespół austrjacki idzie w bój z dużemi szansami na zwycięstwo w ogólnej punktacji.

Komunikaty.

Sekcja Sportowa przy 6 Szpitalu Okręgowym we Lwowie, uruchamia w dniach najbliższych, — jak w roku ubiegłym, — ślizgawkę dla mniej zamożnej młodzieży oraz dzieci. Ceny biletów wstępu minimalne. Ślizgawka znajduje się przy ul. Łyczakowskiej l. 26 i jest czynna przez cały dzień.

—o—

Zagadka biologiczna, czy humbug?

Niezwykłe widowisko w postaci ciała ludzkiego bez głowy, które mimo to funkcjonuje normalnie, oglądali niedawno mieszkańcy Buenos Aires.

Ulice tego miasta oblepione były w ostatnich dniach afiszami, które głosiły wielkiemi literami, że pewien argentyński student medycyny, lat 22, wynajął swoje ciało dla sensacyjnych eksperymentów medycznych.

„Student Luis Rivas naraża się na utratę życia, w celu zarobienia kilku pesos dla wspomożenia swojej ubogiej matki" — w ten sposób przedstawił on historję swoją reprezentantom prasy.

Za 50 centavos zobaczyć można głowę Rivy, odłączoną od ciała w teatrze Calle Corrientes. Wejście do hali teatru z budką kasjera i próżną salą nie są bardzo obiecujące, gdy jednak na dany znak kurtyna się podnosi, część widzów wydaje okrzyk zdziwienia.

Na podniesieniu, otoczonem całym skomplikowanym aparatem elektrycznym, spoczywa ciało mężczyzny bez głowy, częściowo nakryte prześcieradłem, podczas gdy głowę widać ułożoną na wacie w drewnianej skrzynce. Ciało połączone jest z głową szklanemi rurami, przez które przepływa krew, pośrodku zaś ustawiony aparat o dziwnym wyglądzie, spełnia funkcje serca.

Napływająca z ciała krew zdaje się ożywiać głowę. Treścią eksperymentu jest nakłonienie głowy do dania rozkazu oddzielonemu ciału, przez ustawienie przed oczyma tabliczki, na której wypisane jest pewne zdanie. Ręka zaczyna poruszać się bardzo wolno i podstawionym ołówkiem pisze na drugiej tabliczce te same słowa.

Profesor von Hauser, który dokonał tego eksperymentu, nie twierdzi, że wynalazł tajemnicę nieśmiertelności, i pozostawia inteligencji widzów odkrycie swego pomysłu.

Miłość, która nie zna granic.

Zastanawia niejednokrotnie, dlaczego enuncjacje aktorek i aktorów, a także wywiady z nimi przeprowadzane, tak często mówią o miłości. Płynie to niewątpliwie stąd, że przyzwyczajeni do magji sceny czy ekranu, w aktorach właśnie widzimy kapłanów piękna i emocji. Przedewszystkiem: wzruszenia miłosnego. Przedstawiający miłość klerkowie sztuki odtwórczej wydają się być powołani do mówienia o miłości. Sądy ich gotowi jesteśmy traktować z pełnem zaufaniem, jak opinję doświadczonych i świadomych sedna sprawy. Ale to mówią tylko imaginatycy — odtwórcy cudzych przeżyć.

Oto napisała artykuł o miłości aktorka ekranu — Chinka — Anna May Wong. O miłość, która nie zna granic krajów, ani różnic ras. O trwałości związku miłosnego dwojga ludzi decyduje przedewszystkiem czynnik doboru, poparty argumentem dobrej woli. Na przeszkodzie bowiem staną wszystkie te momenty, które ludzkość dzielą na rasy, plemiona, narody, które negują jedność świata.

Anna May Wong przykładami dowodzi, że może być inaczej:

„Przez wiele lat słynny malarz francuski Gauguin pędzi życie wyzute z miłości przy boku swej żony. Nagle buntuje się. Jakto? Ma umrzeć nie żyjąc"... Jego fantazja każe mu jechać nad morze południa, na Tahiti, gdzie resztę życia poświęca malowaniu. Nowa jego towarzyszka, to czarująca, lojalna i niewinna kobieta z jednego z tubylczych szczepów. Kochankowie uwielbiają się wzajemnie.

Znam jednego Anglika, żyjącego szczęśliwie z żoną — księżniczką mandżurską — na półwyspie Malajskim. Kiedyś w Chinach uratował ją podczas rewolucji, która spowodowała detronizację dynastji mandżurskiej. Wyjątkowy takt i uczciwość pięknej księżniczki wschodniej usunęły wszelkie tarcia i kłopoty... Nie pragnęła zaszczytów. Była szczęśliwą, kochając człowieka, który ją uratował".

W obu przytoczonych przez egzotyczną aktorkę wypadkach różnica ras dwojga kochanków nie była punktem nieporozumienia. Stąd też w wywodzie zjawi się konkluzja:

„Mieszane małżeństwo zawsze będzie nieszczęśliwe, jeśli dwoje partnerów życiowych nie powie sobie w chwili zaręczyn: „Nas jest tylko dwoje i zawsze pozostanie nas tylko dwoje"... i nie postanowią zignorować opinji otoczenia.

Ci więc, którzy nie potrafią ująć miłości i życia w ten sposób, nie powinni igrać z magicznym ogniem związku dwu ras".

O sobie samej niewiele Anna May Wong powiedziała. Oświadczyła tylko zagadkowo:

„Kiedy się zakocham, to znajdę może drogę do tego mostu, który pozwala często wschodowi spotykać się z zachodem i złączyć się na całe życie".

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Walka czasów dzisiejszych o wartości duchowe.

W szeregu kulturalnych wieczorów dyskusyjnych, jakiemi Związek Zawod. Literatów Polskich ożywia ruch umysłowy we Lwowie, ostatnie zebranie poniedziałkowe w sali bibljotecznej Kasyna i Koła lit.-art. miało charakter rewelacyjny. Prelegentem był gość ze Szwajcarji p. Jan Zbinden, który podczas dłuższego pobytu w Polsce bada nasze życie intelektualne, śledząc w niem drgnienia nowych prądów, przenikających świat współczesny. W głęboko przemyślanym i znakomicie ujętym referacie dał nam p. Zbinden obraz walki pokolenia dzisiejszego o nowe wartości duchowe, o nowy ideał człowieka — walki, jaką prowadzą myśliciele - pionierzy Europy wbrew wszechwładnym prądom materjalistycznym i upadkowi idealizmu.

Przyczyny zwrotu ku zagadnieniom realnym są bardzo rozmaite. Wojna, zmechanizowanie życia wskutek przerostu przemysłu maszynowego, wpływ bolszewizmu, kryzys gospodarczy, wnikający we wszystkie dziedziny życia, ograniczenie znaczenia indywidualizmu na rzecz życia masowego — stworzyły dla tych prądów podatne podłoże. Obok nich działały przyczyny wewnętrzne, psychologiczne, jak sugestywny wpływ teorji Freuda o psychoanalizie, która uczucia religijne sprowadza do dziecięcego strachu i potrzeby szukania pomocy ze strony nadprzyrodzonej istoty. Umysłowość ludzi dzisiejszych, skierowana ku zagadnieniom materjalistycznym, nie umie wznieść się do wyżyn natchnienia religijnego, co więcej, uważa religję za objaw konserwatyzmu i zacofania, z czego wynika pewna obawa szukania ideału w wierze. Średniowiecze — zaznaczył prelegent — cechowała większa tolerancja wobec nauki, którą wszak fanatycznie zwalczano, niż czasy dzisiejsze wobec religji. Upadek poczucia wartości sztuki zaś ilustruje najlepiej aforyzm jednego z przywódców bolszewickich: „Para butów warta jest więcej, niż Madonna Rafaela".

Wśród tych ogólnych nastrojów nurtują jednakże prądy nowe, ożywcze, zapowiadające zwrot w przeciwną stronę. Przeżywamy dziś nietylko kryzys gospodarczy, ale i duchowy, który nazywa prelegent „kryzysem człowieka". Przeciwko zmaterjalizowaniu świata wytworzył się front, walczący o podniesienie ducha z upadku, w jakim pogrąża go przyziemność aktualnych haseł. Jedni widzą ratunek w skierowaniu myśli ku czystym źródłom nauki, inni szukają go w odbudowie ideału religijnego i natchnieniach artystycznych.

P. Zbinden w referacie swym przedstawił nam owoce poszukiwań tego drugiego kierunku, reprezentowanego przez szereg pisarzy współczesnych. Sztandarowe nazwiska wśród nich, to Unamuno i Andre Gide, poszukujący ideału katolickiego w życiu dzisiejszem. Ku filozofji Wschodu zwróciła się grupa fanatyków religij azjatyckich. Przodują szlachetnej walce o nowy ideał Anglicy, jak myśliciel społecznik Bertrand Russel, Wells, snujący marzenie o nowej ludzkości, a nadewszystko apostoł nowoczesny Whitead, który czyni pierwszą próbę zbudowania pomostu między nauką a religją. Przeciwstawia się on poglądowi Freuda, jakoby podstawą religji był strach i niewolnicze czekanie na pomoc z nieba. Według niego Bóg nie jest istotą odpowiedzialną za losy świata; siły występujące w przyrodzie, elektrony, fale, promienie — są cząstką bóstwa. Religja polega na miłości i czci i podnosi duszę na najwyższy stopień potęgi. W przeciwieństwie do Russela i Wellsa, którzy działaniu sztuki nie przypisują żadnej roli, widzi on w niej wyraz nieustannego dążenia do wędrówki i zmiany, Odysseę ducha ludzkiego, przynoszącą mu bogactwo sił i myśli.

Jeszcze dalej z nowoczesnych myślicieli poszedł Rudolf Holzapfel, na którego oblicze duchowe wpłynął też odblask polskiej kultury. Spędził on bowiem pewien okres życia w Krakowie i wchłonął w siebie myśli polskich romantyków. Widzi on w rozwoju przyszłym ducha ludzkiego nieskończone możliwości, przewiduje obudzenie się nowego sumienia, utworzenie się nowych grup ludzkości — narodów ducha, sztuce przypisuje najwyższe zadania etyczne i estetyczne. Religja jest dla niego wyrazem tęsknoty do doskonałości, wizją kosmicznej nieskończoności, której obraz możemy osiągnąć przez sztukę.

Wykład, wygłoszony w pięknej formie z doskonałą swadą w języku niemieckim, wzbudził ogromne zainteresowanie i szczery poklask niezwykle licznie zgromadzonego grona słuchaczy. Poprzedził odczyt krótkiem przemówieniem prezes Związku zaw. lit. pol. Ortwin, witając serdecznie gościa, którego ojczyzna była dla Polaków w okresie niewoli asylem i ogniskiem myśli patrjotycznej. Za tak interesujący wieczór, dający nam odczuć świeży powiew z Zachodu, należy się Związkowi szczera wdzięczność.

Mich. Gr.

Milioner podróżuje rowerem.

Najbogatszy człowiek na świecie, John D. Rockefeller junior wyruszył w podróż poślubną ze swoją małżonką. Udał się w tym celu na wyspy Bermuda. Ale podróżuje nie w luksusowym automobilu, lecz na skromnym rowerze, co budzi zdumienie w kołach nowojorskiej finansjery.

—o—

Rekord lotnictwa ameryk.

Lotnictwo kroczy naprzód siedmiomilowemi krokami. Do niedawna szybkość 100 klm. na godzinę, wydawała się zawrotną, dziś już można przelecieć w 24 godzin od wybrzeża Oceanu Atlantyckiego na wysokości Nowego Jorku, do brzegów Oceanu Spokojnego na wysokości San Francisco. Było to oddawna marzeniem konstruktorów lotniczych w Ameryce, dotychczas jednak, olbrzymiej tej przestrzeni nie dało się sforsować w tak krótkim czasie z pasażerami na pokładzie.

W tych dniach ma wystartować z Nowego Jorku płatowiec, zabierający 2 pasażerów, który ma dolecieć do San Francisco w czasie jednej doby. Oczywiście jest to płatowiec rekordowy, o 600 konnym motorze i znakomicie oprofilowanych skrzydłach i kadłubie. Rozwijać on ma szybkość ponad 300 kilometrów na godzinę.

Przelot z Nowego Jorku do San Francisco ma kosztować sporą sumę, bo 200 dolarów. Ale zważywszy zaoszczędzony czas i całe zmęczenie wobec takiego skrócenia podróży, suma ta będzie zapewne niezbyt wysoka dla wielu businessmanów. Inna sprawa, że trzeba odważnych ludzi, by się zdecydowali na podróż z tak olbrzymią szybkością. W razie zepsucia się motoru bowiem, płatowiec zmuszony lądować na kiepskim terenie z olbrzymią szybkością, ma małe szanse wylądowania cało, a zwyczajny kapotaż, niezbyt groźny przy powolnych maszynach, musi kończyć się katastrofą.

—o—

Ukryta szykana pruska.

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadziło niedawno zarządzenie, przyznające mniejszości polskiej prawo używania końcówki „ka" dla nazwisk osób płci żeńskiej, zamiast dotychczas stosowanej końcówki „ki" lub „ky".

Zarządzenie, uznane przez prasę niemiecką, za wielkie ustępstwo dla Polaków, jest faktycznie jednym więcej przejawem obłudy i polityki szykan w stosunku do naszej mniejszości. Dopuszcza ono mianowicie zmianę w aktach końcówki nazwiska na „ka" tylko wtedy, gdy stwierdzona została lub dowiedziona polskość nazwiska. Nie określono jednak, jakie to mają być dowody, tak że pozostawione zostało otwarte pole do nadużyć ze strony urzędników.

Zarządzenie stwierdza dalej, że jest wielu dobrych „Niemców", którzy mając nazwiska na „ki" lub „ky" nie będą się starać o zmianę. Inaczej mówiąc, ci, co zgłoszą o zmianę końcówki na „ka" przewidziani są zgóry jako „niedobrzy Niemcy" i niewątpliwie rozpoczną się przeciwko nim rozliczne szykany.

W ten sposób okólnik ministerstwa, zawierający pozory humanitarne i liberalne, jest właściwie tylko furtką do tem łatwiejszego uciskania tych obywateli w Niemczech, którzy oficjalnie przyznają się do polskości.

—o—

Gwiazdy filmowe jako przymusowi pasażerowie.

Na parowcu transatlantyckim „Bremen", który przybył wskutek defektu w maszynach z 24-godzinnem opóźnieniem do Cherbourga, znajdowało się siedem gwiazd filmowych, Amerykanek, odbywających przymusową podróż do Europy. Aktorki te przyszły na statek w porcie nowojorskim, aby pożegnać się z żoną dyrektora atelier filmowego, p. Vivian. W trakcie rozmowy niedosłyszały one sygnału odjazdowego, a gdy spostrzegły się, że okręt jest już w ruchu, było zapóźno. W ten sposób roztargnione Amerykanki odbyły podróż za Ocean bez paszportów i bez biletów.

—o—

Sztuka Brueknera zakazana na Węgrzech.

Budapeszt. Minister spraw wewnętrznych nakazał zdjęcie z afisza sztuki Ferdynanda Brücknera autora granych u nas w swoim czasie „Przestępców") pt. „Choroba młodości" (Krankheit der Jugend). Zakaz swój minister umotywował tem, że sztuka ta mogłaby mieć demoralizujący wpływ na młodzież.

Program radjowy.

Środa, 14 grudnia.

Lwów (381). Godz. 11.40: Codzienny przegląd Prasy polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'15: Przerw. 15'15: Komunikat gospod. 15'25: Lwowski Kącik harcerski. 15'35: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Feljeton: „Wielka mowa do małych dzieci" — wygł. Kornel Makuszyński; b) Zagadki i szarady podyktuje H. Ładosz. 16: Recital 9-letniego pianisty Macia Stricks'a. 16'20: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16'40: Trans. z Warszawy: „Emigracja postyczniowa w latach 1865—1880" — wygł. p. Władysław Malinowski. 17: Koncert z płyt gramof. W przerwie: Repertuar teatrów lwowskich. 17'40: Audycja błękitnych: „Akcja Radjo - dzieciom". 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. II. część muzyki lekkiej z dancingu „Adria". 18'25: Lwowska skrzynka rolnicza. 18'35: D. c. muzyki lekkiej. 18'55: Pogadanka literacka p. Idy Wiedniewskiej. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton lit. p. t.: „Norwid i Brzozowski — prokursorowie" — wygł. p. R. Zrębowicz. 19'45: Prasowy dziennik radjowy. 20: Koncert chóru „Erjana". 20'55: Wiadomości sportowe. 21: Dodatek do Pras. Dzien. Radjowego. 21'05: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Juljusza Wolfsohna. 22: Trans. z Warszawy. „Na Widnokręgu". 22'15: Trans. z Warszawy: Pieśni w wyk. p. H. Ruszkowskiej. 22'40: Trans. z Krakowa: Odczyt w języku esperanto. „Ludwik Zamenhof" — wygł. prof. dr. Odo Bujwid. 22'55: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. i komunikat policyjny. 23—23'30: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Ziemiańskiej".

Czwartek, 15 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. Warszawa, hejnał z Wieży Marjackiej Kraków. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12'30: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteorolog. 12'35: Trans. z Warszawy. X-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstahla, Maurycy Janowski (tenor) oraz Jerzy Leield i Ludwik Urstein (fort. na 4 ręce). 14—15'15: Przerwa. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Muzyka z płyt. 16: Pogadanka o modzie — wygł. p. Stefania Zielińska. 16'12: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16'40: Trans. z Krakowa. „Ludwik Zamenhof" — wygł. prof. dr. Odo Bujwid. 17: Koncert kameralny z płyt gramof. W przerwie około 17'25: Skrzynka dla dzieci w oprac. cioci Ady. 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert solistów z udziałem: pp. Sabiny Rappówny (sopran), Kazimierza Koszelińskiego (skrzypce), Franciszki Raczyńskiej (sopran), Aleks. Ropickiego (cytra) i Tadeusza Seredyńskiego (akompanjament). 19: „Współcześni poeci rumuńscy" w przekładzie i recytacji p. Włodzimierza Lewika. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki — Mieczysława Smolarskiego. p. t.: „Pies-Filozof". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota Jan Głowniewski (flet). Akomp. L. Urstein. W przerwie: wiadomości sportowe. 21'30: Trans. z Warszawy. Słuchowisko p. t.: „A wszystkiemu róża winna" — R. Weisera. 22'15: Muzyka taneczna z Teatru - Variete „Bagatela" we Lwowie. 22'55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteorolog. i komunikat policyjny. 23—24: Muzyka taneczna z Teatru - Variete „Bagatela" we Lwowie.

Kongres pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Pol.

Jak donosi Polska Agencja Publicystyczna, Związek Nauczycielstwa Polskiego, czyni obecnie przygotowania do organizacji wielkiego kongresu pedagogicznego, który odbyć się ma we Lwowie. Na kongresie tym omówione będą m. in. zadania szkoły wobec współczesnych warunków życia polskiego, postulaty szkoły twórczej w polskiej teorji pedagogicznej, polskie tradycje wychowania, nowy program szkolny, doświadczenia pedagogiczne w Polsce i t. d.

W kongresie przewidziany jest udział Min. Jędrzejowicza, Wicemin. Pierackiego, oraz szereg wybitnych przedstawicieli świata pedagogicznego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Z frontu walki z kryzysem.

SAMORZUTNA, CZY PROGRAMOWA POPRAWA KONJUNKTURY GOSPODARCZEJ?

Na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie wygłosił znakomity ekonomista polski **prof. Edward Lipiński,** dyr. Instytutu badania konjunktur gospodarczych w Warszawie, w ubiegłą sobotę odczyt p. t. „Samorzutna, czy programowa poprawa konjunktury gospodarczej?".

Prelegent wspomniał na wstępie o różnych teorjach, które powstały na tle obecnego kryzysu światowego, teorjach często ze sobą sprzecznych, dalej o niekiedy udanych próbach leczenia chorych organizmów gospodarczych przez ekonomistów, które to próby, niestety, paraliżuje na każdym kroku obłędna polityka powojenna państw.

Okres poprawy konjunktury jest równoznaczny z okresem nowych inwestycyj, w połączeniu z racjonalizacją produkcji, umożliwiającą należyty rozwój konsumcji. Prof. Lipiński ma jednak na myśli inwestycje twórcze, amortyzujące się szybko. Zdaniem jego wszelkie roboty publiczne, jak budowanie zbędnych dróg, linji kolejowych, pomników, stadjonów, domów mieszkalnych itp. tylko dla tego, ażeby wykorzystać nieczynny aparat wytwórczy, ażeby zatrudnić robotnika, są inwestycjami czysto konsumcyjnemi i nie są niczem innem, jak niszczeniem kapitałów, albo conajmniej usunięciem ich na kilkadziesiąt lat z życia gospodarczego.

Błędy, popełnione w latach 1928/29, w których nieproporcjonalny procent kapitałów poświęcono na inwestycje konsumcyjne i długoterminowe, znalazły wyraz w następnych latach, w nadmiernie wysokiej stopie procentowej z powodu braku płynnych kapitałów.

Prelegent krytykuje następnie pojawiające się często recepty i projekty ekonomistów i nieekonomistów, mające za cel zwalczenie kryzysu, m. i. projekt prof. Krzyżanowskiego, a nawet swój własny projekt. W programach Lewjatana, oraz Związku Izb Przemysłowo-Handlowych nie widać programu, systemu, — wogóle, żadnej myśli ekonomicznej. Projekty te bowiem nie wnoszą nic nowego, a przesuwają jedynie ciężar z jednych barków na drugie.

Zdaniem prelegenta, **nie ma żadnego programu walki z kryzysem, oprócz jednego, tj. wyciągnięcia konsekwencyj z kryzysu i stworzenia warunków pod przyszłą dobrą konjunkturę.** Można jedynie przyspieszyć procesy wyrównawcze i one się częściowo już odbyły; skurczyły się bowiem zapasy u producentów i hurtowników.

Procesom likwidacyjnym nie poddały się jednakże pewne ceny, zwłaszcza kartelowe i dla tego ucierpiały na tem inne, — dla tego ceny rolnicze się nie podniosły.

Wspominając również o konieczności reform ubezpieczeń socjalnych, co do których, zdaniem prelegenta, przesadą jest, jakoby tak bardzo obciążały przemysł (bo przecież, gdyby nie te ubezpieczenia, zarobki musiałyby być większe, — podkreślił mówca, że najważniejszym i rozstrzygającym obecnie w życiu gospodarczem jest **termometr zaufania.**

W końcu scharakteryzował znakomity profesor plastycznie obecną sytuację światową, na tle której nie widać jeszcze oznak stałej poprawy — a w jakiś pozytywny rezultat konferencji londyńskiej, nie wierzy.

Ujęcie tematu z wielką znajomością rzeczy, ciekawy i pełen temperamentu sposób mówienia, posługujący się często porównaniami i anegdotami, śmiałe indywidualne poglądy prelegenta oraz bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: prof. Caro, dr. Jarzyna, senator Szarski, prof. Korowicz, prof. Hauswald i inni, złożyły się na całość nadzwyczaj interesującą.

Mast.

Stan zasiewów ozimych.

Główny Urząd Statystyczny komunikuje: Stan zasiewów ozimych obliczony na podstawie 5.411 sprawozdań korespondentów rolnych przedstawiał się w dniu 15 listopada b. r. przeciętnie dla całej Polski następująco: (stopień 5 oznacza stopień wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2— mierny, 1— zły).

	1932		1931
	15. XI.	15. X.	15. XI.
pszenica	3.7	3.4	3.1
żyto	4.0	3.6	3.1
jęczmień	3.5	3.3	3.2

W porównaniu do stanu z połowy m. października, zasiewy pszenicy polepszyły się we wszystkich województwach, z wyjątkiem wileńskiego, w którem pozostały naogół bez zmiany. Najlepszy stan zasiewów pszenicy odnotowano w woj. tarnopolskiem — 3,9 i lubelskiem — 3,8; najgorszy w woj. poleskiem — 3,3 i wileńskiem — 3,4.

Żyto wykazało ze wszystkich ozimin największe polepszenie, przyczem poprawa nastąpiła we wszystkich bez wyjątku województwach. Najlepszy stan żyta stwierdzono w woj. lubelskiem — 4.2 oraz tarnopolskiem, łódzkiem i kieleckiem — po 4,1; najgorszy w woj. pomorskiem.

Stan jęczmienia pogorszył się nieznacznie w woj. wołyńskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem, pozostał bez zmiany w woj. lubelskiem, białostockiem i wileńskiem, w pozostałych zaś 9 województwach polepszył się. Najlepiej przedstawiał się jęczmień w woj. poznańskiem — 3,7, najgorzej w wileńskiem i tarnopolskiem po 3,0.

Polepszenie stanu ozimin zostało spowodowane sprzyjającemi dla ich wegetacji warunkami atmosferycznemi: 88 prc. odpowiedzi korespondentów stwierdzało dostateczną ilość wilgoci w roli, jedynie zaś 25 prc. odpowiedzi, nadesłanych z woj. wileńskiego, nowogródzkiego i pomorskiego notowało jej nadmiar. Temperatura była naogół przez cały czas wyższa od przeciętnej wieloletniej w tym samym okresie. To też 63 prc. odpowiedzi stwierdzało normalny rozwój ozimin, 25 prc. — przyspieszony i tylko 12 prc. opóźniony.

Kronika naftowa.

Cena gazu ziemnego dla Zagłębia Borysław - Tustanowice za miesiąc listopad 1932 r., ustalona została przez Izbę Przem.-Handlową we Lwowie w porozumieniu z Kraj. Tow. Naftowem, w wysokości 4,76 groszy za 1 metr sześcienny.

Ceny ustalone dla ropy przypadającej na udziały brutto, na miesiąc listopad b. r., pozostały niezmienione w stos. do poprzedniego miesiąca. (Borysław — 1511 zł. za 1 cyst., po 10.000 klg.).

Centrala Ropna Syndykatu Przem. Naft. płaciła przeciętnie w miesiącu listopadzie za ropę, marki Borysław zł. 1513.— za 1 cyst. po 10 ton. (W październiku 1.502 zł.).

— **Sprostowanie.** W numerze „Spraw Naftowych" z 23 listopada b. r., zaszły następujące pomyłki druku, które niniejszem prostujemy:

W artykule wstępnym, ustęp 4-ty ma być: „zapewnienia **rozwoju**", a nie „rozwojowi".

W „przeglądzie wytwórczości przemysłu naft." ustęp 3-ci od dołu ma być: „ekspedycja nafty, oraz **parafiny,** a nie „gazoliny".

„Przemysł Naftowy", zeszyt 23-i z dnia 10 b. m. opuścił prasę i przynosi następującą treść: „Decydujące rozstrzygnięcia" (artykuł wstępny). Dr. S. Schätzel: „Przymus mieszanek spirytusowych a przemysł naftowy". Inż. S. Rachfał: „Rdzewienie żelaza w świetle najnowszych badań naukowych". Inż. M. Gawliński: „O odwadnianiu otworów gazowych przy pomocy urządzeń syfonowych". Prof. inż. Z. Bielski: „Ignacy Łukasiewicz wynalazca nafty świetlnej". Zeszyt uzupełnia dział sprawozdawczy, gospodarczy, statystyczny, wiadomości bieżące i przegląd zagraniczny.

Produkcja ropy w Polsce w październiku wynosiła 4963 cyst., wobec 2279 cyst. we wrześniu. Ponieważ spadek produkcji we wrześniu spowodowany był strajkiem robotniczym, należy raczej produkcję tę porównać z produkcją w m. sierpniu, która wynosiła 4955 cyst. Październik wykazuje przeto nieznaczną zwyżkę produkcji. Szczegółowe omówienie produkcji i wytwórczości przemysłu naftowego w październiku podamy w nast. „Sprawach Naftowych".

Obrady Rady Naczelnej Z. Z. Z.

Przez cały dzień 11 grudnia obradowała w Warszawie Rada Naczelna Związku Związków Zawodowych w Polsce pod przewodnictwem inż. Jędrzeja Moraczewskiego.

Na obrady przybyli delegaci 26 związków zawodowych, obejmujących 443 oddziały na terenie całej Rzeczypospolitej. Zasadniczy referat o sytuacji społeczno-gospodarczej wygłosił inż. Jędrzej Moraczewski, kończąc przedstawieniem szeregu wniosków, zmierzających do złagodzenia skutków kryzysu ustrojowego. Wnioski obejmują sprawę zwiększenia zatrudnienia, uruchomienia robót publicznych, skrócenia czasu pracy, zmian podatkowych i finansowych.

Następnie referat o stosunku Z. Z. Z. do stronnictw politycznych i innych organizacyj zawodowych wygłosił pos. Antoni Paczek, omawiając deklarację ideową Związków Zawodowych w Polsce i podkreślając niezależny i bezpartyjny charakter Z. Z. Z. Mówca zakończył wnioskami przyjętemi przez Radę, a wzywającemi do energicznej walki z partyjnictwem w ruchu zawodowym.

Rada Naczelna postanowiła wezwać wszystkich robotników Polski, aby stanęli tłumnie pod sztandarem niezależnych i bezpartyjnych związków zawodowych Z. Z. Z.

Sprawozdanie z działalności Centralnego Wydziału złożył poseł Leopold Tomaszkiewicz, przedstawiając prace nad scaleniem ruchu zawodowego i jego wyniki. Według sprawozdania, Z. Z. Z. skupia zgórą 100 tysięcy robotników, zorganizowanych 26 związków zawodowych, w 12 radach okręgowych, w 267 miejscowościach.

Wydano zgóra miljon egzemplarzy „Frontu Robotniczego".

Wnioski Centralnego Wydziału, zmierzające do usprawnienia prac organizacyjnych zreferował ob. Zygmunt Gardecki.

Sprawę prac oświatowych omówił p. Tomczak Roman. Sprawę prasowej akcji omówił red. Jerzy Szurig.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się dłuższa dyskusja, po której przyjęto jednogłośnie wnioski Centralnego Wydziału oraz szereg wniosków poszczególnych Związków.

Wnioski dotyczą: skrócenia policzalnego do zasiłku z Funduszu Bezrobocie tygodnia pracy, dopuszczenie przedstawicieli Związków Zawodowych do udziału w Państwowej Radzie Spirytusowej i powołanej do życia analogicznej instytucji w Monopolu Tytoniowpm i Solnym, powołanie komisyj fabrycznych z pośród robotników z głosem opinjodawczym w sprawach produkcji i współdecydującym w sprawach personalnych i administracyjnych, przekazywanie związkom pod ich zarząd urządzeń społecznych, jak żłóbki, przedszkola, bibljoteki i t. p., powołania do życia Funduszu Kultury Robotniczej, obowiązkowego zapośredniczenia P. U. P. P. przy przyjmowaniu do pracy, wzmożenia kolonizacji rolnej, oraz podmiejskiej dla bezrobotnych, umów zbiorowych oraz zapewnienia powracającym z wojska robotnikom pracy w zakładach, w których przed służbą wojskową pracowali.

Wreszcie wnioski dotykają spraw podatkowych a zwłaszcza zaległości podatkowych, których część jeden z wniosków proponuje ściągać w naturze na cele robót publicznych.

Wszystkie wnioski przyjęto.

Obrady toczyły się w tonie rzeczowym i poważnym przy wysokim poziomie dyskusji.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 13 grudnia.

Dolar w obrotach pryw. zł. 8.93 i pół. W transakcjach międzybankowych płacono za: Londyn 29.05—29.30, Nowy Jork 8.92¼—8.92¾, Zurych 171.60—171.85, Pragę 26.40—26.47, Berlin 212—212.50, Paryż 34.80—34.90, Wiedeń 102—105. — Ruch mały. — Dolary dość silne.

Na Giełdzie akcyjnej brak popytu.

Usposobienie wyczekujące. Tendencja utrzymana.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 grudnia.

Dla pszenicy utrzymuje się w dalszym ciągu zainteresowanie.

Naogół ceny utrzymane.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13 grudnia. (G)

Dewizy (transakcje):

Belgia 123.70, Londyn 29—29.06, Nowy Jork 8.924, Nowy Jork kabel 8.928, Paryż 34.86, Praga 26.43, Szwajcarja 171.75.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.95'75—8.96. Rubel złoty 4.69—4.70. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.30. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.85—212.

Papiery procentowe

3 prc. pożyczka budowlana 39.50, 4 prc. poż. inwestycyjna 100—100.50, 4 prc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.65—53.50—53.25, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 33.25—32.50, 5 prc. poż. konwersyjna 40.50, 6 prc. poż. dolarowa 58, 7 prc. poż. stabilizacyjna 54.50—54.75—54.50, 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy Bku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zastawne m. Warszawy 46—46.25—46.75, 8 prc. listy BGK 94, 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zast. Bku Rolnego 94, 8 prc. poż. budowlana BGK 93, Bank Polski 87.25, Norblin 32.

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych słabsza. Obroty akcjami bardzo małe.

Wiadomości z Kraju.

BRODY. Kuratorjum budowy świątyń i domów ludowych. W sali posiedzeń Starostwa odbyło się dnia 7 grudnia b. r. zebranie członków Kuratorjum budowy świątyń i domów ludowych na powiat brodzki. Przewodniczący starosta dr. Kaczkowski, zaznajomił zebranych z dotychczasowemi pracami Kuratorjum, p. Wizimirski zdał sprawozdanie o stanie finansowym tej instytucji i przystąpiono do rozważania planu domów ludowych w najbliższej przyszłości. Plan takiego domu ludowego w dwóch typach, a to z salą teatralną i bez sali wraz z kosztorysem omówił p. inż. Brzozowski. Uchwalono wykończyć budowę już rozpoczętych domów ludowych w Bolesławowie i Palikrowach, następnie zorganizować komitety budowy domów ludowych w Jaśniszczu, Boldurach, Hucisku brodzkiem, Antosi ad Korsów, Piniakach, Litowisku, Rudzie brodzkiej, Ponikowicy i Koniuszkowie, dostarczyć im planów, materjału drzewnego i kamienia wzgl. cegły na fundament.

Wybudowane domy ludowe, będą przez szereg lat służyć także okolicznym wioskom, będą one koncentrować życie oświatowe polskie na terytorjum kilku kilometrów kwadratowych, do czasu, gdy interesowane gminy zdobędą się na możliwość wybudowania przy pomocy Kuratorjum własnych domów ludowych.

Poświęcenie sztandaru. Dnia 8 grudnia 1932, w południe, odbyło się poświęcenie sztandaru katolickiej młodzieży żeńskiej w Brodach. Po poświęceniu i wbiciu gwoździ pamiątkowych, odbyła się akademia w sali Sokoła. Bardzo licznie zabrana publiczność dowiodła, że młodzież cieszy się sympatją społeczeństwa, i że może liczyć na poparcie w realizacji swego posłannictwa.

Pożegnanie. Tego samego dnia wieczorem, żegnał Związek Oficerów Rezerwy w Brodach sekretarza tegoż związku ppor. rez. Władysława Olesińskiego, który odszedł jako sędzia do Sądu Okr. w Złoczowie. Równocześnie witano nowego członka, przybyłego ze Lwowa kpt. rez. Jana Rybickiego, sędziego Sądu Grodzkiego w Brodach.

OSTRÓG n./Horyniem. Wieczór Szopenowski. Odbył się tu w sali koncertowej Państw. Seminarium nauczycielskiego „Wieczór Szopenowski". Na program złożyły się produkcje orkiestry seminarjalnej która odegrała Polonez A-dur, następnie przemawiał dyrektor Seminarjum, p. Gawęcki, który w świetnie opracowanym referacie skreślił życie Chopina. Część pierwszą zakończyła deklamacja „Fortepian Chopina", Nowida. W drugiej części programu usłyszeliśmy skrzypka p. A. Marszata, który wykonał 2 nokturny, oraz pianistę p. Wład. Jurkiewicza, który odegrał Preludja, Mazurki, Walc Ges-dur, i Polonez As-dur. Licznie zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała artystę, którego pamięta z jego występów z przed kilku lat. Obecnie jako kapelmistrz 40 p. p. we Lwowie, z pewnością nie zapomni o Kresach i odwiedzi Ostróg, jeśli nie sam, może z orkiestrą „lwowskiej czterdziestki". Całość miłe pozostawiła wrażenie, co jest zasługą organizatorów „Wieczoru Szopenowskiego", w szczególności dyr. Semin. p. Gawęckiego i niestrudzonego prof. D Łuczyńskiego.

Dr. J. K.

Specjalna przychodnia dla chorych po śpiączkowem zapaleniu mózgu.

Klinika chorób nerwowych Uniw. J K. przy ul. Pijarów 6, otworzyła osobną przychodnię dla chorych cierpiących na stany następowe po nagminnem (śpiączkowem) zapaleniu mózgu Ordynacje odbywają się w poniedziałki i czwartki od godziny 11—12.

=⊙=

PORTJERY brokaty narzuty zł. 7.50 firanki ręcznej roboty za bezcen. Wytwórnia **Freilicha, Lwów, Sykstuska 21.** 6309

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO - TECHNICZNY

FRANCISZEK ROSYK

Lwów, Bielowskiego 5/II p. Telef. 67-02. 6239-15

KOLEJ LOKALNA DROHOBYCZ-TRUSKAWIEC.

Bilans z dnia 31/12 1932.

Stan czynny:

Wartość kolei	zł.	1.704.903.—
Gotówka	zł.	40.995.60
Papiery wartościowe	zł.	31.527.60
Dłużnicy	zł.	70.772.28
Rachunek gwarancji	zł.	20.753.26
	zł.	1.868.951.74

Stan bierny:

Kapitał akcyjny	zł.	1,402.500.—
Pożyczka	zł.	276.205.65
Fundusze rezerwowe	zł.	82.678.60
Fundusze amortyzacyjne	zł.	26.197.35
Wierzyciele	zł.	81.370.14
	zł.	1.868.951.74

Rachunek zysków i strat za r. 1931/32.

Winien:

Wydatki eksploatacyjne	zł.	270.121.60
Koszty Zarządu Spółki	zł.	19.015.69
Raty umorzenia i oprocentowania pożyczki pierwszeństwa	zł.	13.643.47
	zł.	302.780.76

Ma:

Dochody eksploatacyjne	zł.	275.729.09
Procenta z lokacyj	zł.	926.55
Dodatek administracyjny	zł.	2.622.91
Przeniesienie z r. 1930/31	zł.	2.748.95
Strata za rok 1931/32	zł.	20.753.26
	zł.	302.780.76

6909

RATUJCIE ZDROWIE

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75 procent chorób powstaje z powodu obstrukcji.** Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dr. Lanera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dr. Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższem odznaczeniem i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. — Tysiące podziękowań otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka zł. 1'50, podw. pudełko zł. 2'50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 6522

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 2924/31. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Strona zobowiązana: Tekla Tomczyszyn, wdowa po Wasylu. Na wniosek Tomczyszyn, zam. Surowiec, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 26 stycznia 1932, o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 1, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja parceli grunt.: w niwie „Sianożęć" w Kaczanówce o obszarze 1 morga, graniczącej od wschodu z gruntem Wiktorji Wiewiórka, od zachodu z polem Karola Gawła, od północy z polem Mikołaja Szawaryna, a od południa z drogą. Cena szacunkowa wynosi 1.000 zł., zaś najniższa oferta 666 zł. 67 gr. Dotyczące akta przejrzeć można w tut. Sądzie, w biurze Nr. 1. 6859

Sąd Grodzki

Podwołoczyska, 8 listopada 1932.

XVIII. E. 3131/2. Edykt licytacyjny. Dnia 30 stycznia 1932 r., o godz. 10, w sali Nr. 30, tut. Sądu odbędzie się licytacja w realności obj. whl. 572 ks. grt. gm. kat. Drohobycz-Lisznia, zobowiązanych Löwenthalów własnej. Wartość szacunkowa 36.361 zł. 45 gr. Najniższa oferta 18.180 zł. 73 gr. Prawa czyniące licytację niedopuszczalną winne być zgłoszone najdalej na terminie licyt., w przeciwnym bowiem razie nie będą mogły być uwzględnione przeciwko nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych ze szczegółami odsyła się do edyktu licytacyjnego, ogłoszonego na tablicy sądowej.

Sąd Grodzki, Oddział XVIII.

Drohobycz, dnia 30 listopada 1932. 6894

E. 1287/32. Edykt licytacyjny. Dnia 25 stycznia 1933, godz. 9.30, biuro Nr. 6, odbędzie się licytacja nieruchomości, składającej się z pgrt. 1225, 1227/2, 1228/4 i 1229/2, ks. gr. gm. Krzywcza. Wartość szacunkowa 148 zł. 88 gr. Najniższa oferta 99 zł. 24 gr. Wadjum 14 zł. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości, a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem.

Sąd Grodzki

Dubiecko, dnia 22 listopada 1932. 6895

E. 4780/31. Edykt. Dnia 30 grudnia 1932, o godzinie 9 przedpołudniem, odbędzie się w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 6, licytacja realności obj. whl. 15, gminy kat. Wistowice. Cena szacunkowa wynosi 1300 zł. Najniższa oferta wynosi 866 zł. 67 gr.

Sąd Grodzki, Oddział III.

Rudki, dnia 10 listopada 1932. 6896

E. 1147/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24. stycznia 1933, o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 410 gm. Biłohorszcze. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 23.510 zł. Najniższa oferta 11.755 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie.

Sąd Grodzki zamiejski, Oddział X.

Lwów, dnia 24 listopada 1932. 6903

E. 12945/31. Edykt licytacyjny. Dnia 16 stycznia 1933, o godz. 9 przedpołudniem, odbędzie się w Sądzie, w biurze Nr. IV., licytacja realności whl. 182, gm. Sichów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 4.555 zł. Najniższa oferta: 2.845 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie.

Sąd Grodzki zamiejski, Oddział X.

Lwów, dnia 18 października 1932. 6904

Lcz. I. 2. E. 208/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 6, licytacja majętności 1) Załuż obj. whl. 94 i 2) Wujskie obj. whl. 97 tus. ks. tab. zobowiązanego Pawła Wincentego 2 im. Wiktora własnych. Wartość szacunkowa ad 1) 770.965 zł. 15 gr. ad 2) 207.726 zł. Najniższa oferta ad 1) 513.976 zł. 77 gr. ad 2) 138.484 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6906

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Sanok, dnia 14 listopada 1932.

E. 63/32. Edykt licytacyjny. Dnia 27 grudnia 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności objętej ark. grt. Nr. 643 gminy Lichwin. Wartość szacunkowa 1014 zł. 38 gr. Najniższa oferta 676 zł. 32 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie biuro Nr. 8.

Sąd Grodzki, Oddział II.

Tuchów, dnia 19/10 1932. 6908

UPADŁOŚCI

Sa. 174/31/45. Postępowanie ugodowe dłużnika Nachmana Dawida Rauchera we Lwowie, Stanisława 6, jest zakończone.

Sąd Okręgowy

Lwów, 27 września 1932. 6888

Sa. 136/30/118. Odmawia się zatwierdzenia ugody do majątku dłużników jawnej Ski handlowej, drukarnia „Mieszczańska" Gorazdowski i Ska we Lwowie, Piekarska 17, wpisanej do rejestru handlowego pod firmę „Drukarnia Mieszczańska Gorazdowski i Ska" we Lwowie, Piekarska 17 i współwłaścicieli tej firmy Feliksa Thumena, Piekarska 17 i Julji Thumen we Lwowie, Piłsudskiego 8, a ich wierzycielami.

Sąd Okręgowy

Lwów, 2 czerwca 1932. 6889

Sa. 131/31/71. Postępowanie ugodowe firmy Zakłady Przemysłowe „Merkury" S. A. we Lwowie, otwarte ts., uchwałą z dnia 28 października 1931, zastanawia się.

Sąd Okręgowy

Lwów, 22 września 1932. 6890

Sa. 161/31/70. Postępowanie ugodowe dłużnika Adolfa Knittela we Lwowie, Trybunalska 1, jest zakończone.

Sąd Okręgowy

Lwów, 27 września 1932. 6891

Sa. 87/31/89. Postępowanie ugodowe dłużnika Arnolda Süssa we Lwowie, Rutowskiego 20, jest zakończone.

Sąd Okręgowy

Lwów, 25 maja 1932. 6892

Sa. 113/31. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej, dnia 15 stycznia 1932, między dłużnikiem Judą Szymonem Glückiem w Tarnowie a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 27 lutego 1932. 6898

Sa. 144/30. Postępowanie ugodowe dłużnika Salamona Zwicka w Tarnowie, jest zakończone.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 2 stycznia 1932. 6899

Sa. 96/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe, otwarte do majątku Maksa Weinfelda w Tarnowie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 27 lutego 1932. 6900

Sa. 48/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Barija w Radziechowie, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy: Michał Kranz, kierownik Sądu grodzkiego w Radziechowie. Zarządca ugodowy: Abisz Silberman w Radziechowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Radziechowie, dnia 28 grudnia 1932, o godz. 8 1/2. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 grudnia 1932 w Sądzie Grodzkim w Radziechowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 12 listopada 1932. 6901

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 6/31. Michał Szczerba, syn Iwana i Julji urodz. 6/XI. 1900 w Płonnej zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Sanok, dnia 1 lipca 1931. 6907

ROZMAITE

Prez. 1309/32/19. Ogłoszenie. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 12 grudnia 1932, w kancelarji Urzędu gminnego w Mikołajowie, Komisarz hipoteczny, Sądowi tutejszemu przydzielony, rozpocznie dochodzenia, celem założenia zniszczonej księgi gruntowej, gminy katastralnej Mikołajów.

Sąd Grodzki

Bóbrka, dnia 5 grudnia 1932. 6893

I Nc. 136/32/2. Edykt. Sąd okręgowy w Samborze wyznacza po myśli art. 10 Rozp. Prez. R. P. z dnia 23 sierpnia 1932, Nr. 72, poz. 652, Dz. U. R. P. na dzień 5 stycznia 1933, o godzinie 9, w tus., biurze Nr. 131, audjencję do rozpoznania wniosku dłużnika Zbigniewa Skalskiego, właściciela dóbr w Słochyniach w sprawie odroczenia wypłat na jednoroczny okres gospodarczy. Celem udzielenia Sądowi wyjaśnień, wierzyciele przybyć mogą osobiście lub przysłać zastępcę prawnego.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Sambor, dnia 5 grudnia 1932. 6897

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.